

P.G

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

SBP  
STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

12/2016

**ALEKSANDRA MIKULSKA:** Wykorzystanie położenia, przestrzeni i uwarunkowań architektonicznych w promocji Biblioteki Publicznej w Bogatyni

**MARCIN TWARDZIK:** Jak mówić o książkach zabytkowych?

**ANDRZEJ JANUSZEWSKI:** Gry planszowe w bibliotece

**PAWEŁ PIWOWARCZYK:** Złowić mężczyznę do biblioteki



## **PRENUMERATA „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA”**

„Poradnik Bibliotekarza” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2017 roku to **204 zł**. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem: [www.sbp.pl/prenumerata](http://www.sbp.pl/prenumerata),
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faksem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl),
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

**Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:**

- 2-6 egzemplarzy – **20%**,
- 7-9 egz. – **25%**,
- 10 i więcej egz. – **30%**.

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem [www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz](http://www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz).

Numery archiwalne (do 2012 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP [www.sbp.pl/archiwumcyfrowe](http://www.sbp.pl/archiwumcyfrowe).

### **WAŻNE DLA AUTORÓW PUBLIKUJĄCYCH W „PORADNIKU BIBLIOTEKARZA”**

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Poradniku Bibliotekarza” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP ([wydawnictwo@sbp.pl](mailto:wydawnictwo@sbp.pl)) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: [jchruscinska@gmail.com](mailto:jchruscinska@gmail.com). Tekst i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
  - datę i miejsce urodzenia,
  - imiona ojca i matki,
  - adres domowy,
  - telefon kontaktowy, e-mail,
  - PESEL,
  - NIP,
  - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
  - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Poradnika Bibliotekarza”.

**Na stronie internetowej „Poradnika Bibliotekarza” ([www.poradnikbibliotekarza.pl](http://www.poradnikbibliotekarza.pl)) dostępne są dodatki tematyczne. Zapraszamy do lektury.**

# Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 12 (799), 2016

## W NUMERZE:

Strona redakcyjna

2 Artykuły z rekomendacją redakcji (*J. Ch.*)

### PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

Mieczysława Skrzypczak	4	Harry Potter i co dalej? Czytelnictwo dzieci i młodzieży
Marcin Twardzik	8	Jak mówić o książkach zabytkowych?
Urszula Szabla	10	Opowieść wysnuta z <i>Metamorfoz</i> Owidiusza (1527)
Aleksandra Mikulska	11	Wykorzystanie położenia, przestrzni i uwarunkowań architektonicznych w promocji Biblioteki Publicznej w Bogatyni
Andrzej Januszewski	13	Gry planszowe w bibliotece

### RELACJE

Hanna Kostrzewska 19 Młodzi bliżej sztuki

### KSIĄŻKA

Bogdan Klukowski	20	Nobel dla Dylana – poezja śpiewana?
<i>Leksykon czasopism bibliotekarskich</i> Piotr Polus	21	60 lat minęło... „Pomagamy sobie w pracy” / „Bibliotekarz Opolski”
Dorota Grabowska	25	Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!
<i>Moje lektury</i> Michał Zajac	26	Strach, strach!

### BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

Jacek Prądziński	27	Narodowe Czytanie <i>Quo vadis</i> w Bytowie
Paweł Piwowarczyk	28	Złović mężczyznę do biblioteki
Agnieszka Kazanecka-Bylica	30	„Dzieci kochają książki” w MBP w Mysłenicach
Anna Knajder-Sowa, Lukasz Kwiecień	31	„Z bookcrossingiem przez miasto”. Mobilna akcja bookcrossingowa w Kielcach
Marek Żytomirski	32	70 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zgorzeliu
Aneta Oczkiewicz	33	Już od dziesięciu lat naszej bibliotece patronuje książd Jan Twardowski
	34	Pierwsze/Najstarsze – pierwszy polski pisarz – pierwsza polska książka – <i>Kronika</i> Wincentego Kadłubka
<i>Nowe obiekty biblioteczne</i> Marta Kryś	35	Biblioforum na językach

### FELIETONY

*Ze Zwrotów* 37 Nowa Hala Stulecia zamiast Nowej Biblioteki Publicznej (*Emeryk*)

### Z WARSZTATU METODYKA

<i>Materiały metodyczne</i> Justyna Szkiladź, Joanna Jagiello	38	Gramy i tworzymy opowieści: „Dawno, dawno, temu...” na podstawie gry „Story Cubes”. Scenariusz lekcji bibliotecznej dla klas IV-VI
<i>Pożegnania</i> Bogdan Klukowski	39	Prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejka (11.09.1928 – 04.05.2016)
<i>WW – wiadomości, wydarzenia</i>	18, 40	

### ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

Anna Babula	<i>Mes que un club</i> po polsku
Hanna Diduszko	Kot zamiast tabletki, czyli jak tu żyć...
Małgorzata Kąkiel	Po Rondzie
Ewelina Rąbkowska	Dzieci: mali żołnierze rozwodowych wojen



Na okładce „PB”: Biblioforum – biblioteka w gliwickim centrum handlowym

## ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

Grudzień to czas niepowtarzalnego klimatu związanego z Bożym Narodzeniem, to okres spotkań towarzyskich, integracyjnych, różnego rodzaju imprez bibliotecznych. Zabiegani, nie mamy czasu na lekturę dłuższych tekstów. Stąd też propozycja redakcji „Poradnika Bibliotekarza” przygotowania numeru składającego się z różnorodnych tekstów, o lżejszej tematyce; czytelnicy dowiedzą się, co najchętniej czytają dzieci i młodzież, jak rozumieć istotę książki zabytkowej i jak z nią obcować, jak wykorzystać przestrzeń architektoniczną w bibliotece do jej promocji, jakie gry proponować czytelnikom. To zaledwie część propozycji, warto zatem znaleźć czas na, chociażby, przejrzenie czasopisma.

**W numerze warto przeczytać:**

### ▲ Harry Potter i co dalej?

**Czytelnictwo dzieci i młodzieży w powiecie gnieźnieńskim** str. 4

Artykuł jest omówieniem badań ankietowych, przeprowadzonych wśród 776 uczniów z 33 szkół powiatu gnieźnieńskiego w terminie październik-grudzień 2015 r. – równolegle w trzech obszarach: szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła ponadgimnazjalna. Z analizy ankiet wynika, że czytanie książek preferują dziewczęta, a chłopcy chętniej uczestniczą w spotkaniach ze znajomymi, grach komputerowych, interesują się sportem. Uczniowie cenią walory literatury przygodowej i fantastycznej, natomiast nie czytają literatury popularnonaukowej i naukowej. Nadal korzystają z książek papierowych, ale wraz z wiekiem, zwłaszcza chłopcy sięgają po e-booki i audiobooki.

### ▲ Jak mówić o książkach zabytkowych?

str. 8

Przygotowując lekcje biblioteczne, warto zwrócić uwagę młodzieży na książkę zabytkową. Takie spotkania cieszą się dużym zainteresowaniem w bibliotece. W niniejszym artykule, Marcin Twardzik przybliży pojęcie książki zabytkowej, jej rodzaje, wyjaśnia takie terminy jak: iluminacja, rodzaje opraw, charakterystyczne cechy opraw. Uzupełnieniem tego tekstu jest materiał metodyczny związany z realizacją lekcji nt. książki zabytkowej autorstwa Urszuli Szabli.

### ▲ Wykorzystanie położenia, przestrzeni i uwarunkowań architektonicznych w promocji Biblioteki Publicznej w Bogatyni

str. 11

Aleksandra Mikulska omawia problem promocji Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Bogatyni w kontekście uwarunkowań architektonicznych. Zaprasza czytelników do zwiedzenia placówki. Swoją analizę rozpoczyna najpierw od budynku i otoczenia biblioteki, przechodząc następnie do pomieszczeń w jej wnętrzach. W obu przypadkach zwraca uwagę na miejsca, które można wykorzystać na efektywną promocję placówki. Podpowiada jakiego typu działania promocyjne warto realizować w holu, czytelni, wypożyczalni lub poza biblioteką.

### ▲ Gry planszowe w bibliotece

str. 13

Temat gier pojawia się coraz częściej w mediach, co wynika z mody na gry planszowe. W bibliotekach organizowane są konkursy, spotkania, festiwale związane tematycznie z grami. Powiększa się grono miłośników gier. W tej sytuacji bibliotekarz staje przed problemem wyboru gier do zbiorów bibliotecznych. Celem artykułu Andrzeja Januszewskiego jest praktyczna pomoc bibliotekarzom w wyborze gier dla danej kategorii bywalców biblioteki, od najmłodszych czytelników, poprzez uczniów szkoły podstawowej, aż do starszej młodzieży. Autor ocenia wybrane gry, zwracając uwagę na ich walory edukacyjne.

## ▲ Złović mężczyznę do biblioteki str. 28

Mężczyźni raczej stronią od bywania w bibliotekach. Miejska Biblioteka Publiczna w Dobczycach realizuje program zachęcający mężczyzn do odwiedzenia biblioteki. Powstał Klub Kulturalnego Kibica (KKK), projekt „Od radia do iPod’a” (konstruowanie własnego radia), spotkania z historią „Konstruktorzy marzeń”. Realizację programu Paweł Piwowarczyk, dyrektor MBP oparł na własnych zainteresowaniach sportowych. KKK, działający przy bibliotece od 5 lat zrzesza miłośników sportu, którzy wspólnie uczestniczą w imprezach sportowych oraz w piłkarskich spotkaniach w bibliotece. Łączy pasje sportowe z zainteresowaniami humanistycznymi, integruje, pozyskuje czytelników. Warto naśladować inicjatywy MBP w Dobczycach.

*Zwiedzamy biblioteki:*

- **GBP w Bogatyni,**
- **Biblioforum w Gliwicach (biblioteka w galerii handlowej).**

**Ponadto w numerze:** teksty środowiskowe, metodyczne, recenzje, relacje, felieton Emeryka.

*Życzę udanej lektury:  
Jadwiga Chruścińska*

## Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

**Rada Redakcyjna:** Bogumiła Staniów (przewodnicząca), Andrzej Jagodziński, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Michał Rogoż, Renata Sowada, Michał Zajac.

**Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: [poradnikbibliotekarza@wp.pl](mailto:poradnikbibliotekarza@wp.pl); [www.poradnikbibliotekarza.pl](http://www.poradnikbibliotekarza.pl)**

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: [jchruscinska@gmail.com](mailto:jchruscinska@gmail.com)

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 0600-505-662; e-mail: [dgrabo@wp.pl](mailto:dgrabo@wp.pl)

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: [zinamonik@wp.pl](mailto:zinamonik@wp.pl)

Honoraria autorskie: Małgorzata HOŁODOWICZ tel. (22) 608-28-23; e-mail: [finanse@sbp.pl](mailto:finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych: adres, telefon, e-mail.

**Współpracują z redakcją:** Grażyna Bilka, Justyna Bzdziuch, Renata Ciesielska-Kruczek, Hanna Diduszko, Martyna Figiel, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Jerzy Kondras, Dorota Skotnicka, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Michał Zajac

### Świat Książki Dziecięcej

Redaktor prowadzący: Ewa Gruda

Redakcja: Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak



**Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22) 827-52-96

Marta LACH – z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictwo

tel. (22) 827-08-47, e-mail: [m.lach@sbp.pl](mailto:m.lach@sbp.pl)

Janusz NOWICKI – doradca ds. wydawniczych, e-mail: [wydawnictwo@sbp.pl](mailto:wydawnictwo@sbp.pl)

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A. 46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Skład i lamowanie: Studio Kalamarnica Tomasz Odziemczyk. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład 2450 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594

## Harry Potter i co dalej?

### Czytelnictwo dzieci i młodzieży. Badania w powiecie gnieźnieńskim

„Czytanie to najskuteczniejszy – i najtańszy – sposób budowania zasobów wewnętrznych dziecka” – napisały autorki niezwykle wartościowej i poczytnej książki *Wychowanie przez czytanie*<sup>1</sup>. Nikt nie zaprzeczy, że czytanie rozwija język, pamięć i wyobraźnię, uczy myślenia i koncentracji, przynosi wiedzę i rozbudza zainteresowania. Czytanie uznawane jest za najpotężniejszy czynnik służący rozwojowi dziecka. Wspiera ono jego rozwój psychiczny i wzmacnia poczucie wartości.

Promowanie czytelnictwa jest szczególnie ważne obecnie, kiedy dominuje cyfrowy przekaz treści. Coraz lepszy dostęp do informacji i szybkie tempo życia powoduje, że ludzie rezygnują z narracyjnych form przekazu. Współczesny odbiorca poszukuje szybkich, krótkich, wręcz lapidarnych informacji. Zjawisko to dotyczy zwłaszcza dzieci i młodzieży, czyli grup, które wznoszą się w cyfrowym świecie. Ciężar odpowiedzialności za odpowiednie przygotowanie młodych ludzi do życia w skomplikowanej i nieustannie zmieniającej się rzeczywistości spoczywa przede wszystkim na rodzicach i nauczycielach.

Współczesny bibliotekarz powinien pełnić funkcję informatora, pedagoga i animatora inicjatyw wspierających rozwój zainteresowania książką.

Zanim jednak nauczyciele-bibliotekarze i bibliotekarze przystąpią do działań promujących czytelnictwo wśród uczniów, muszą rozpoznać ich oczekiwania, potrzeby i preferencje. Służą temu badania czytelnictwa dzieci i młodzieży. Z inicjatywą przeprowadzenia ta-

kich badań wśród uczniów wszystkich etapów nauczania wystąpiła gnieźnieńska filia Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu podczas jesiennego spotkania sieci współpracy nauczycieli-bibliotekarzy. Przygotowano kwestionariusz ankiety, w którym zamieszczono 8 pytań zamkniętych i otwartych, dotyczących preferencji czytelniczych, ulubionych form aktywności w czasie wolnym oraz polecanych tytułów książek spoza kanonu lektur. Badania ankietowe przeprowadzono w szkołach wszystkich szczebli z terenu Gniezna i powiatu gnieźnieńskiego. Objęły one łącznie 776 uczniów z 33 szkół, a przeprowadzili je nauczyciele-bibliotekarze w terminie październik-grudzień 2015 r. Ze względu na istotne różnice rozwojowe analizę zebranego materiału przeprowadzono w trzech kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne.

#### Szkoły podstawowe

Badaniami ankietowymi objęto 271 uczniów klas szóstych, w tym 145 dziewcząt i 141 chłopców.

Uzyskane dane pozwoliły ustalić, że dziewczęta zdecydowanie preferują literaturę przygodową. Ponadto chętnie sięgają po literaturę fantastyczną, książki obyczajowe i horrory. Chłopcy także preferują literaturę przygodową, a w dalszej kolejności komiksy oraz książki fantastyczne i horrory. Większość badanych szóstoklasistów nie sięga po książki naukowe lub popularnonaukowe (76% dziewcząt i 65% chłopców). W przypadku obu płci do czytania zachęcają głównie rodzice i nauczyciele. Książki pozyskują głównie z: bibliotek szkolnych, innych bibliotek oraz księgarni. Większość dzieci sięga po książki w tradycyj-

<sup>1</sup> I. Koźmińska, E. Olszewska, *Wychowanie przez czytanie*, Warszawa: Świat Książki, 2014, s. 15.

nej wersji papierowej (92% dziewcząt i 81% chłopców). Korzystanie z e-booków wskazało jedynie 26 osób, czyli zaledwie 9% badanych.

Z danych wynika, że książka jest dobrym prezentem dla 75% dziewcząt i 60% chłopców.

Znaczące różnice między upodobaniami dziewcząt i chłopców pojawiły się w rankingu ulubionych form aktywności w czasie wolnym. Zadaniem respondentów było wskazanie trzech ulubionych zajęć. Tabela przedstawia wyniki wyborów ankietowanych:

Dziewczeta	Chiopey
I czytanie przebywanie na powietrzu taniec	I gry komputerowe piłka nożna rower, TV
II czytanie sport spotkania ze znajomymi	II gry komputerowe czytanie piłka nożna
III czytanie sport gry komputerowe	III czytanie sport gry komputerowe

Z danych wynika, że ulubioną aktywnością dziewcząt w czasie wolnym jest czytanie, a w dalszej kolejności zajęcia sportowe i ruchowe. Natomiast chłopcy preferują gry komputerowe i piłkę nożną. Na ich liście rankingowej czytanie występuje najczęściej jako trzecia ulubiona aktywność w czasie wolnym.

Ostatnie pytanie z kwestionariusza ankiety dotyczyło listy trzech książek, które młodzi ludzie zakupiliby do biblioteki. Lista polecanych tytułów przedstawia się następująco:

Dziewczeta	Chłopcy
1. Harry Potter 2. <i>Gwiazd naszych wina</i> <i>Zostań, jeśli kochasz</i> <i>Igrzyska śmierci</i> 3. <i>Za niebieskimi drzwiami</i> <i>Węzień labiryntu</i> <i>Oskar i pani Róża</i>	1. <i>Hobbit</i> 2. Wiedźmin 3. Władca pierścieni

## Gimnazja

W badaniach wzięło udział 268 uczniów z 11 gimnazjów, w tym 135 dziewcząt i 133 chłopców.

Według uzyskanych danych dziewczęta preferują literaturę przygodową i obyczajową. Chętnie czytają także książki fantastyczne i horrory. Chłopcy najchętniej sięgają po książki przygodowe, fantastyczne i komiksy. Stosunkowo dużo wskazań chłopców dotyczyło kategorii inne. Tutaj pojawiły się: mangi, sportowe, motoryzacyjne, kucharskie, encyklopedie, biografie. Podobnie, jak w przypadku szóstoklasistów, większość gimnazjalistów nie sięga po książki naukowe lub popularnonaukowe (75% dziewcząt i 89% chłopców). Dziewczęta uznały, że najczęściej do czytania zachęcają je koleżanki, koledzy, a także rodzice i media. Natomiast chłopcy korzystają z porad rodziców, nauczycieli oraz koleżanek i kolegów.

Dziewczęta pozyskują książki głównie z księgarń, bibliotek szkolnych i od znajomych, a chłopcy korzystają najczęściej z bibliotek szkolnych lub innych, a także z księgarń.

Większość gimnazjalistów sięga po książki w wersji papierowej (90% dziewcząt i 74% chłopców). 16 dziewcząt i 18 chłopców zadeklarowało korzystanie z e-booków, natomiast z audiobooków – 11 dziewcząt i 13 chłopców. Książka stanowi dobry prezent dla 84% dziewcząt i tylko 43% chłopców. 53% chłopców uznało, że książka nie jest dla nich dobrym prezentem.

W rankingu ulubionych form aktywności w czasie wolnym także ujawniły się znaczące różnice.

Poniższa tabela przedstawia wybory gimnazjalistów:

Dziewczeta	Chłopcy
I spotkania ze znajomymi czytanie sport	I gry komputerowe piłka nożna spotkania ze znajomymi
II czytanie TV muzyka	II gry komputerowe czytanie piłka nożna
III czytanie TV gry komputerowe	III gry komputerowe czytanie spotkania ze znajomymi



Z danych wynika, że dziewczęta preferują czytanie, a chłopcy gry komputerowe i piłkę nożną. Pojawiła się jeszcze jedna aktywność – spotkania ze znajomymi, którą gimnazjaliści wysoko ulokowali w rankingu. Oznacza to wzrost znaczenia grupy rówieśniczej, czyli charakterystyczny symptom okresu dojrzewania.

Badani gimnazjaliści polecieli następujące tytuły:

Dziewczęta	Chłopcy
1. <i>Papierowe miasto</i>	1. Harry Potter
2. <i>Gwiazd naszych wina</i>	2. <i>Hobbit</i>
3. Harry Potter	3. Wiedźmin

### Szkoły ponadgimnazjalne

W badaniach uczestniczyło 237 uczniów z 9 szkół ponadgimnazjalnych, w tym 126 dziewcząt i 111 chłopców. Z analizy danych wynika, że dziewczęta zdecydowanie preferują literaturę obyczajową, a także przygodową i sensacyjną. Chłopcy najchętniej sięgają po książki fantastyczne, przygodowe oraz publikacje z zakresu filozofii, chemii, biografii. Podobnie, jak w przypadku gimnazjalistów i szóstoklasistów, większość badanej młodzieży nie korzysta z książek naukowych lub popularnonaukowych (80% dziewcząt i 65% chłopców).

Dziewczyny zachęcane są do czytania głównie przez koleżanki i kolegów, rodziców oraz media.

Chłopcy zdobywają informacje o książkach za pośrednictwem mediów oraz od koleżanek i kolegów.

Dziewczęta pozyskują książki głównie z bibliotek innych niż szkolne, a także pożyczają od znajomych. Natomiast chłopcy uzyskują dostęp do lektury dzięki internetowi, poza tym pożyczają od znajomych oraz nabywają w księgarniach. Większość młodzieży preferuje książki w wersji papierowej (88% dziewcząt i 58% chłopców). Korzystanie z e-booków zadeklarowało 16 dziewczyn i 26 chłopców. Młodzież wykazała stosunkowo niewielkie zainteresowanie audiobookami, ponieważ zaledwie 13 osób zadeklarowało korzystanie z tej formy czytelnictwa. Okazało się, że książka stanowi dobry prezent dla 64% dziewczyn i 34% chłopców. Jednak aż 56% chłopców uznało, że książka nie jest dla nich dobrym prezentem.

Tabela przedstawia ranking ulubionych form aktywności w czasie wolnym młodzieży:

Dziewczęta	Chłopcy
I spotkania ze znajomymi czytanie sport	I spotkania ze znajomymi sport gry komputerowe
II czytanie spotkania ze znajomymi sport	II sport gry komputerowe spotkania ze znajomymi
III czytanie filmy internet	III czytanie sport TV, gry komputerowe

Dane potwierdzają istotną pozycję czytania jako ulubionego zajęcia w czasie wolnym u dziewcząt. Natomiast chłopcy w tej kategorii wiekowej marginalizują czytanie. Dominującymi u nich zajęciami są spotkania ze znajomymi oraz sport.



Tabela przedstawia polecane przez młodzież tytuły książek:

Dziewczęta	Chłopcy
1. <i>50 twarzy Greya</i> 2. <i>Gwiazd naszych wina</i> 3. <i>Igrzyska śmierci</i>	1. Harry Potter Wiedźmin książki Tolkiena 2. <i>Metro 2033</i> 3. <i>Igrzyska śmierci</i> Gra o tron <i>50 twarzy Greya</i>

## Podsumowanie

Na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum uczniowie preferują literaturę przygodową i fantastyczną. Wśród młodzieży ze szkół średnich najpoczytniejsze są książki fantastyczne i obyczajowe. Większość uczniów nie czyta literatury naukowej i popularnonaukowej.

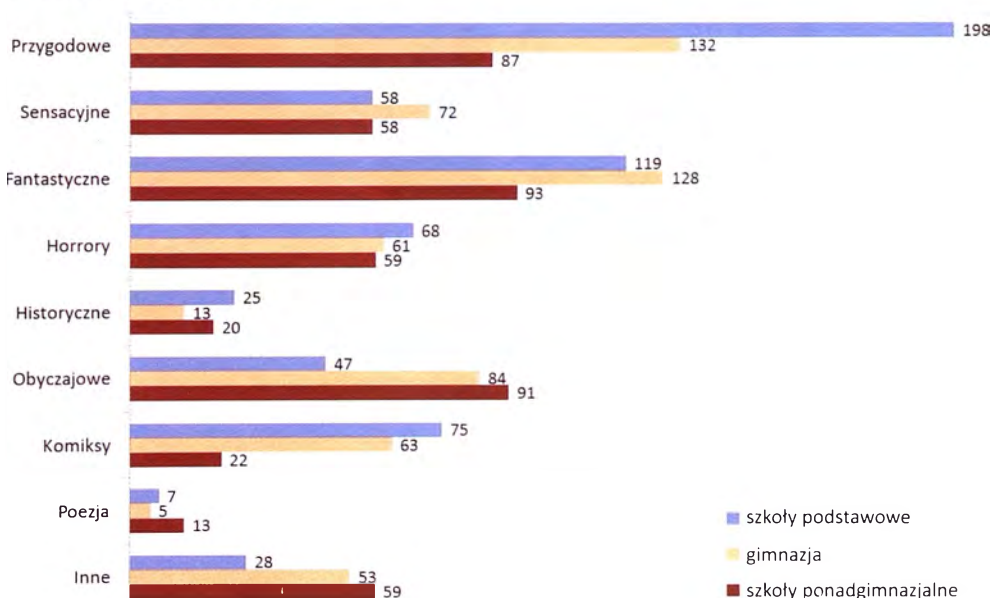
Z wiekiem uczniów maleje rola rodziców i nauczycieli jako doradzających co czytać, a rośnie znaczenie grupy rówieśniczej oraz mediów, zwłaszcza internetu.

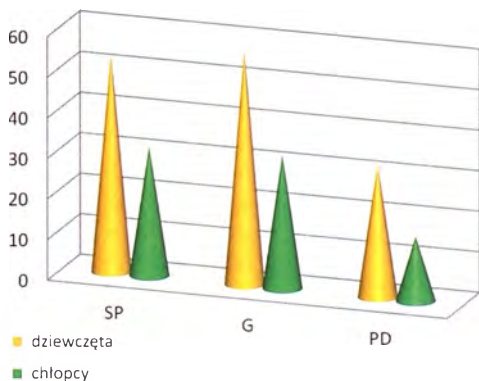
Wraz z wiekiem słabnie także rola biblioteki szkolnej jako miejsca, w którym można zaopatrzyć się w książki do czytania. Jedną z przyczyn może być fakt, że w bibliotekach szkolnych brakuje tytułów, które młodzież chciałaby czytać. Większość uczniów korzysta z papierowych książek. Z wiekiem rośnie zaś zainteresowanie nowoczesnymi formami książek (e-booki, audiobooki), zwłaszcza wśród chłopców.

Czytanie jest ulubioną formą aktywności w czasie wolnym dziewcząt w każdej grupie wiekowej. Natomiast chłopcy umieścili czytanie najwyżej jako trzecie preferowane zajęcie.

Badania ankietowe pozwoliły uzyskać szereg ważnych informacji na temat czytelnictwa dzieci i młodzieży. Ujawniły preferencje i zachowania czytelnicze oraz miejsce czytania wśród innych aktywności w czasie wolnym. Niezwykle cennym elementem stały się listy książek polecanych przez uczniów. Stanowią one praktyczne wskazówki dla nauczycieli-bibliotekarzy dotyczące tytułów publikacji,

## Preferowany typ literatury





**Czytanie jako ulubiona forma aktywności w czasie wolnym**

w które powinny zaopatrzyć się biblioteki szkolne, aby wzbogacić swoją ofertę o literaturę atrakcyjną, współczesną i odpowiadającą potrzebom uczniów.

Ustalenie upodobań literackich i postulatów czytelniczych dzieci i młodzieży stanowi punkt wyjścia do dalszych działań promujących czytelnictwo na terenie szkół Gniezna i powiatu gnieźnieńskiego.

**MIECZYŚLAWA SKRZYPCZAK**

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu  
Filia w Gnieźnie

## Jak mówić o książkach zabytkowych?

Spośród wielu możliwych tematów lekcji prowadzonych z dziećmi i młodzieżą warto przygotować zajęcia dotyczące książek zabytkowych (nie każda placówka posiada starodruki, dlatego można oprzeć się na reprintsach, pokazie slajdów lub zwrócić się o pomoc do odpowiedniego działu własnej biblioteki). Takie spotkania cieszą się zazwyczaj sporym zainteresowaniem, zwłaszcza nauczycieli polonistów i historyków, którzy traktują taką wizytę w bibliotece, jako uzupełnienie własnych lekcji przedmiotowych. Jak jednak mówić o zbiorach zabytkowych?

Zabytkowe książki można podzielić na różne kategorie, jednak na potrzeby zajęć z młodymi czytelnikami, najbardziej przystępnym wydaje się kryterium daty wydania.

Starodruki to książki powstałe od czasu wynalezienia druku (przyjmowanego, mimo kontrowersji, na wiek XV) do roku 1800. Kolejną, młodszą grupę, stanowią druki określane mianem „zabytków młodszych” (albo „książki dawnej”) wydawane od początku XIX w. do końca I połowy wieku XX (w róż-



nych bibliotekach za końcowe daty graniczne przyjmuje się lata: 1939, 1945, czy też 1950). Warto pamiętać także o istnieniu starszych książek, takich jak rękopisy, czy też jeszcze dawniejszych zwojach i tabliczkach glinianych, woskowych.

Poza wieloma zagadnieniami takimi jak: konserwacja, odpowiednie przechowywanie, archiwizacja, czy digitalizacja, z całą pewnością należy zwrócić uwagę na walory fizyczne książek zabytkowych.

## Illuminacja – średnio-wieczna sztuka zdobnicza

Illuminatorstwo dotyczy raczej rękopisów, ale elementy tej sztuki można odnaleźć w starodrukach, a także we współczesnych wydawnictwach bibliofilskich. Każdą formę zdobnictwa można dzielić na wiele typów i kategorii, jednak na potrzeby tekstu ograniczę się do wymienienia kilku najczęściej spotykanych elementów.

Jedną z prostszych form zdobienia jest **inicyjal** (figuralny, ornamentowy, malarski itp.), większa od pozostałych, pierwsza litera, zwykle rozpoczynająca akapit, wyróżniona graficznie. **Rybyrkami** z kolei określamy części tekstu wyróżnione czerwoną farbą (czarne określamy nigrykami).

Ogromne pole do popisu iluminatorom oferowały na kartach miejsca puste, stąd też rozwinęły się różne formy dekoracji marginalnej. **floratury** – ornamenty roślinne, pokrywające jeden lub kilka marginesów na stronie, przeszły z czasem w **Bordiury**, wypełniające szelknie margines pasy lub obramowania z wewnętrznymi zdobieniami roślinnymi, czy geometrycznymi. **Drolerie** – podobne do floratur, zawierały sceny figuralne, nieraz groteskowe, odzwierciedlające fantazje autora.



W starodrukach często można także znaleźć **f rontypis** – znajdujący się przed kartą tytułową, zawierający portret autora, a także **Finalik** – rodzaj winiety na końcu książki.

## Introligatorstwo – sztuka oprawiania

Książki zabytkowe charakteryzują się nie tylko dekoracjami wewnętrznymi – równie bogato zdobiono oprawy. Zwykle oprawa księgi wykonana była z deski oprawnej w skórę (stąd pochodzi przysłowie „czytać od deski do deski”), często do oprawiania wykorzystywano także zniszczone karty z innych kodeksów. Dzięki temu z opraw wielu ksiąg można odczytać fragmenty dzieł, które nie przetrwały do współczesności. Często występującą formą zdobienia opraw były **tłoczenia** w postaci ornamentów, tytułów książek, a także dat.

Zdobienia poza funkcją estetyczną posiadały także właściwości użytkowe – miały zabezpieczać księgi przed zniszczeniem. Charakterystyczne dla opraw starodruków są niewątpliwie **guzy** – metalowe wypustki znajdujące się na rogach okładki, a często także w części centralnej. Miały za zadanie chronić okładziny. Podobną funkcję pełniły także **okucia** (czasem połączone z guzami) – osłaniające ranty książki. Z kolei **kłamry** i **zapinki** opinały składki, zapobiegały przypadkowemu otwarciu książki. Dbano także o grzbiety ksiąg, wykonując **garbiki** lub ka-



**pitalki** – poprzeczne wybrzuszenia, mające początkowo funkcję ochronną, później już tylko dekoracyjną.

W książkach zabytkowych, oczywiście poza treścią, która stanowi serce księgi, ogromną rolę odgrywają walory fizyczne. Tekst ten jest zestawieniem najogólniejszych pojęć, przydatnych podczas prowadzenia za-

jęć z książką zabytkową, które mogą okazać się bardzo interesujące dla grup odwiedzających bibliotekę.

**MARCIN TWARDZIK**

Książnica Beskidzka, Dział Zbiorów Specjalnych

Wszystkie zdjęcia przedstawiają zbiory Książnicy Beskidzkiej

---

## Opowieść wysnuta z *Metamorfoz* Owidiusza (1527) w Książnicy Beskidzkiej

Bibliotekarze pracujący z młodzieżą zastanawiają się, jak najlepiej, najbardziej zajmująco dla młodych ludzi, przekazać wiedzę, zainteresować naszymi zasobami i możliwościami.

Zbiory specjalne, ze względu na specyfikę swoich zasobów, stwarzają pewne ciekawe możliwości ich prezentowania.

W swoich zbiorach posiadamy 107 starodruków, najstarszym z nich są *Metamorfozy* Owidiusza z 1527 r. wydane w Wenecji na papierze czerpanym, który zachował się we wspaniałym stanie, bez ubytków i przetarć. Szata edytorska tego kodeksu jest bardzo bogata i skomplikowana. Wychodząc od tej informacji, w zależności czy mam do czynienia z uczniami szkoły podstawowej, gimnazjalnej, technicznej czy ogólnokształcącej, snuję zróżnicowaną opowieść.

Jeżeli mam do czynienia ze szkołą podstawową główny akcent kładę na uświadomienie uczestnikom lekcji, jak długi okres czasu upłynął od momentu powstania tej książki, ile rzeczy się w tym czasie wydarzyło. Próbuje my wspólnie ustalić, ile przedrostków „pra” trzeba dodać do słowa „dziadek” lub „babcia”, aby to był ten „właściwy” przodek, biorąc pod uwagę, że na jedno pokolenie, czyli na jedno „pra” przypada ok. 50 lat. Z mojego

doświadczenia wynika, że ustalona odległość czasowa zadziwia i zaciekawia, tym bardziej, że w tym procesie symbolicznie uczestniczy osoba z reguły znana, bliska, z którą dziecko łączy często silna więź, czyli ten ukochany dziadek, wspaniała babcia.

Jeżeli rozmawiam z gimnazjalistami lub uczniami szkół ponadgimnazjalnych, ukazuję im powstanie tej książki jako elementu w długotrwałych procesach, wydarzenia w nurcie dziejów. Mówię, że Owidiusz był poetą żyjącym w starożytności, czyli kilkaset lat wcześniej przed wydaniem tej książki, że jego twórczość była na tyle ważna, że wpływała na dzieje kultury tak mocno, iż uznano, że warto wydać go w tak wyrafinowanej, pięknej formie, jak tu przed sobą widzimy. Podkreślam, że na jego twórczości wychowywały się całe późniejsze rzesze humanistów, ucząc się łaciny właśnie na jego utworach. Uświadamiam młodym ludziom, że sami także są dziedzicami Owidiusza, jak i całego dorobku kulturowego, gdyż rozumieją kody kulturowe, którymi my wszyscy się posługujemy. Obrazują to właśnie słowem „metamorfozy”, które jest dla nich zrozumiałe lub przynajmniej nie obce, gdyż w ich języku, w ich rzeczywistości też różne osoby przechodzą „metamorfozy”. Czy to oni sami, czy ich idole. Wskazuję, że pojęcie metamorfozy zawiera się w stwierdzeniach: „zmiana image”, „praca nad swoim

image”, jest pokrewne z „posiadaniem wizerunku” i „troską o swój wizerunek”. A to wszystko zawdzięczamy właśnie Owidiuszowi, który w swoim dziele opisał kilkaset metamorfoz, czyli przemian dokonujących się w czasie stwarzania świata, jak i w historii ludzkości. Od chaosu do kosmosu. Od jednej formy istnienia do innej.

W momencie, kiedy mam do czynienia z uczniami techników, wskazuję jak zaawansowana była ówczesna technika, narzędzia i umiejętności rzemieślników, aby taki wytwór kultury materialnej mógł powstać. Jak precyzyjne musiały być formy do odlewania delikatnych i subtelnych czcionek, a przecież same formy także musiały być zrobione! Jak precyzyjne, duże i skomplikowane musiały być prasy drukarskie, aby wydać książkę o dużym formacie oraz w skomplikowanym układzie stron. Jak technicznie niezawodny musiał być młyn papierniczy, aby wytworzyć pulpę papierniczą o tak drobnej konsystencji, aby faktura tego papieru była delikatna i gładka, choć sam arkusz papieru jest wytrzymały i trwały. A to wszystko osiągnano bez dzisiejszego

wsparcia komputerów! Dzięki temu, że człowiek od początku swoich dziejów tworzył i udoskonalał narzędzia, co umożliwiało powstawanie cywilizacji, my dziś posługujemy się tak wyrafinowanymi i zaawansowanymi technologicznie narzędziami, jak komputery czy inne maszyny i urządzenia.

W czasie tych spotkań staram się uświadomić młodym ludziom, że są obecni w nurcie dziejów, że to jacy oni są oraz czym się posługują ma swoje źródło w przeszłości, oraz będzie rzutowało na przyszłość.

Doświadczenie, wywodzące się już z tradycji ustnego przekazywania wiedzy, uczy, że najlepszym sposobem przenoszenia informacji jest opowieść, dobrze zbudowana narracja oparta na szczegółach, poparta rzetelną wiedzą, znajomością podstawowych faktów oraz umiejętnością dokonywania syntezy.

**URSZULA SZABLA**

Książnica Beskidzka  
Dział Zbiorów Specjalnych

---

## **Wykorzystanie położenia, przestrzeni i uwarunkowań architektonicznych w promocji Biblioteki Publicznej w Bogatyni**

Obecnie biblioteki coraz częściej promują się korzystając z nowoczesnych metod, np. na stronach internetowych, profilach czy na portalach społecznościowych. Nie inaczej jest z Biblioteką Publiczną Miasta i Gminy w Bogatyni im. Polskich Noblistów. Wiadomości o podejmowanych przez nas działaniach docierają do czytelników przez wymienione media oraz radio, prasę i telewizję. Jednocześnie nie zapominamy o tradycyjnych metodach promocji czytelnictwa. Bo nic tak nie zachęci do sięgnięcia po książkę, jak bezpośrednia reklama: plakaty, spotkania, wystawy czy inne imprezy biblioteczne.

### **Na zewnątrz**

Budynek biblioteki znajduje się przy głównej ulicy miasta, naprzeciw Bogatyńskiego Ośrodka Kultury, niedaleko Urzędu Miasta. Jest to wyjątkowo dogodna lokalizacja. Codziennie obok naszej placówki przechodzi wiele osób, dlatego mamy spore pole do działania, jeśli chodzi o bezpośrednią reklamę. Na drzwiach wieszamy plakaty informujące o wystawach czy spotkaniach, które mają się u nas odbyć. Każdego roku, gdy odbywa się kiermasz „Książka za Złotówkę”, nad wejściem głównym umieszczamy duży baner,



## Wewnątrz

przyciągający uwagę przechodniów. Dodatkowym atutem w tym wypadku jest także szeroki chodnik przed budynkiem, na którym możemy umieszczać stoły z książkami na sprzedaż, tzw. potykacz, czy inne gadżety związane ze świętem książki. W ramach recyklingu są to m.in. elementy wystaw, które już miały miejsce.

Natomiast za siedzibą biblioteki znajduje się duży taras z zejściem do parku i placu zabaw dla dzieci. To także ogromne pluse, niejednokrotnie przez nas wykorzystane, np. cykl imprez zorganizowanych z okazji 65-lecia istnienia Biblioteki Publicznej w Bogatyni (od 23 kwietnia do 8 maja 2012 r.). 27 kwietnia odbył się piknik rodzinny. Na tarasie grillowaliśmy, rozstawiono też tam kilka stoisk. Można było zakupić tradycyjną pąjdę chleba ze smalcem, watek cukrową oraz obejrzeć wystawę prac wykonanych ze słomy. Pracownicy, przebrani za różne postacie z bajek, malowali dzieciom twarze, rozdawali balony i organizowali zabawy. Najmłodszy mogli także skorzystać z przejażdżki na koniu. Kilka dni później (8 maja) również wyszliśmy poza mury biblioteki. Jednym z działań promujących czytelnictwo było głośne czytanie. Taras posłużył za podium, a czytający był doskonale widoczny i słyszany w całym parku. Utworzyliśmy też „Galerię inspiracji”, poprzez pozowanie z książką na wzór znanych dzieł malarskich. Czytelnicy bardzo chętnie korzystali z tej formy działań. Kolejną atrakcją był występ młodzieżowej grupy teatralnej, która przedstawiła rozprawę sądową nad książką.

Nasza biblioteka składa się z trzech zasadniczych części: biurowej, bibliotecznej i łącznika. Wszystkie pomieszczenia znajdują się na parterze. Każdą z tych części staramy się optymalnie wykorzystać w promowaniu książki i naszych działań oraz usług. W związku z tym, że nad częścią biurową znajduje się kilkukondygnacyjny budynek mieszkalny, w holu przy wejściu umieszczono siedem filarów podtrzymujących konstrukcję. Podpory te bardzo często są podstawą ciekawych wystaw. Ubiegłej jesieni między dwiema kolumnami utworzyliśmy pajęczą sieć, na której prezentowaliśmy najnowsze pozycje biblioteczne. Ekspozycja budziła wielkie emocje wśród odwiedzających, szczególnie przedszkolaków. Obecnie mamy drzewo, które zakwitło nowościami książkowymi. Do filaru przytwierdziliśmy gałęzie ozdobione kwiatami i liśćmi, na nich zaś wieszamy wydrukowane okładki pozycji zakupionych aktualnie do biblioteki. Natomiast do pozostałych filarów przykleiliśmy kartonowe okładki większości filmów, które posiadamy na stanie. Jest to naprawdę trafiona forma promocji, ponieważ bardzo wielu czytelników pyta właśnie o te wyeksponowane tytuły. Znajdował się tu także słup ogłoszeniowy, wybudowany z książek. W okresie wakacyjnym wystawiliśmy dary dla czytelników w wielkiej walizce. Zimą przy wejściu witał wszystkich odwiedzających bałwan, wykonany z butelek plastikowych i flizeliny. A obecnie ścianę przy szatni ozdabia piękna wycinanka ludowa.

Kierując się w stronę Wypożyczalni i innych działów, przechodzi się przez łącznik. Jest to długi korytarz, który często służy do eksponowania tradycyjnych wystaw, np. fotografii, obrazów czy rękodzieła. Podczas wspomnianej już wcześniej imprezy z okazji 65. rocznicy powstania bogatyńskiej placówki, chcieliśmy się dowiedzieć, co mieszkańcy Bogatyni myślą o bibliotece. Wzdłuż ściany holu umieszczone zostały sznurki do suszenia bielizny, a na nich poprzypinano klamerkami kartki z napisem „Lubię bibliotekę, bo ...”, do samodzielnego wypełniania przez

czytelników. Wiele osób chętnie podzieliło się swoimi bardzo pozytywnymi odczuciami. W roku 2013, który był rokiem Juliana Tuwima, własnoręcznie zbudowaliśmy lokomotywę, na której umieściliśmy wiersze i ilustracje z książek poety. Lokomotywa służyła nam potem wielokrotnie przy okazji różnych imprez i wystaw. Po lewej stronie łącznika znajduje się przeszklone pomieszczenie zwane przez nas „akwarium”. Tu często organizujemy nietypowe akcje, jak np. ekspozycja dawnego warsztatu stolarskiego lub przepięknych przedmiotów wykonanych ze szkła. Pewnego razu akwarium przemieniło się nawet w zakład fryzjerski dla czytelników!

W części biblioteczej, przy Wypożyczalni, znajduje się kolejna przestrzeń do wykorzystania. Przy okazji kilku spotkań ustawiliśmy ekran, na którym, przy pomocy rzutnika, wyświetlono prezentacje tematyczne. Ostatnio rozbiliśmy tu bazę pod Mt. Everestem! A to dlatego, że 13 maja br. odwiedził nas Ryszard Pawłowski – urodzony w Bogatyni, wybitny himalaista. Wykorzystując puste kartony, szary papier pakowy, farby i pastę do zębów, przenieśliśmy uczestników spotkania do podnóża najwyższej góry świata.

## Inne działania

W bogatynskiej bibliotece organizujemy co roku, we współpracy ze Stowarzyszeniem „Razem dla Bogatyni”, Festiwal Kobiet. Staramy się wtedy podejmować różnorodne działania wewnątrz i na zewnątrz biblioteki. Przez kilka edycji tego festiwalu miały miejsce m.in.: joga w parku, malowanie w ple-



Lokomotywa z wierszami Juliana Tuwima

nerze, nauka tańca w kręgu, samoobrona dla kobiet, różnego rodzaju warsztaty (np. zdobienie szkła), wykłady czy audycje radiowe. Tradycją są też rajdy rowerowe. Staramy się wykorzystywać wszelkie możliwości naszej placówki, by jak najprężniej promować bibliotekę i czytelnictwo.

W 2017 r. przypadając będzie 70-lecie istnienia Biblioteki Publicznej w Bogatyni oraz 20-lecie istnienia w obecnej siedzibie.

Kolejny raz postaramy się jak najlepiej wykorzystać niezwykle dogodną lokalizację w centrum miasta oraz wszelkie uwarunkowania architektoniczne, by zorganizować niezapomniane imprezy: wystawy, spotkania, kiermasze. Zapraszamy wszystkich do odwiedzenia naszej placówki.

**ALEKSANDRA MIKULSKA**

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Bogatyni

---

## Gry planszowe w bibliotece

Czy można już mówić o modzie na gry planszowe? Zdecydowanie tak! Temat planszówek pojawia się coraz częściej w artykułach prasowych, felietonach telewizyjnych i radiowych, a także na portalach społeczności-

wych. Organizuje się liczne spotkania i konwenty, które przyciągają nawet kilka tysięcy fanów. Grono miłośników planszówek powiększa się w ekspresywnym tempie, a także błyskawicznie rośnie liczba pojawiających się

na rynku tytułów. Jaka powinna więc być w tej sytuacji rola nowoczesnej biblioteki? Czy gry planszowe znajdują w niej swoje miejsce?

Biblioteka przestaje już być postrzegana wyłącznie poprzez pryzmat półek, książek i osiadającego na nich kurzu. Dziś jest to miejsce spotkań autorskich, wspólnego czytania, przedstawień, aktywnego spędzania czasu, a także edukacji poprzez sieć internetową. Nowoczesna biblioteka wychodzi naprzeciw oczekiwaniom swoich czytelników, a wzbogacenie jej oferty kulturalnej o gry planszowe sprawi, że stanie się ona jeszcze bardziej atrakcyjna. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy spośród setek, a nawet tysięcy tytułów, trzeba wybrać ten właściwy. Niniejszy artykuł ma pomóc w rozwiązaniu tego typu dylematów.

Dokonując zakupów do biblioteki, należy zwrócić uwagę na wiele czynników. Przede wszystkim powinniśmy zdefiniować grupę odbiorców, ich wiek oraz zainteresowania. Trzeba się również zastanowić do jakich celów wykorzystywane będą gry planszowe. Czy to mają być szybkie i proste gry na zajęcia dla dużej grupy przedszkolaków, czy wręcz przeciwnie, strategie dla 4-5 graczy na kilka godzin. Wybór jest bardzo duży.

Zacznijmy od gier dla najmłodszych. Rynek oferuje gry już dla dwulatków i trzylatków. Nie są one skomplikowane, ale pozwalają ćwiczyć takie umiejętności jak skupienie, koordynację, refleks i pamięć. Wprowadzają też takie podstawowe pojęcia jak: kości, pionki, plansza czy nawet czekanie na swoją kolejkę. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na dwóch producentów: HABĘ i DJECO. Cechuje ich znakomita jakość wydawanych gier i zabawek; elementy są duże, przeważnie drewniane, kolorowe i po prostu ładne. Bardzo dobrze spełniają też rolę edukacyjną, ponieważ każda gra służy ćwiczeniu pewnej umiejętności. Najlepszym przykładem jest seria HABY pn. „Moja pierwsza gra”, w której wyróżnić można „Rozpoznawanie przez dotyk”, doskonalcąca zmysł dotyku u dzieci oraz „W ogrodzie”, z przepięknymi figurka-



mi, kością i fabułą w tle (pierwsze zadania). Powstaje tu jednak pytanie, czy tego typu gry sprawdzą się w takim miejscu jak biblioteka? Moim zdaniem raczej rzadko, dlatego nie polecam dokonywania zakupu więcej niż jednej gry dla dzieci do 3 lat.

Dla nieco starszych graczy w wieku przedszkolnym wybór jest o wiele większy. Pojawiają się klasyczne gry planszowe, gry edukacyjne, gry dla większej grupy oraz gry jednoosobowe. Pozycją obowiązkową jest „Grzybobranie”, czyli rozbudowana wersja „Chińczyka”. W tej grze będziemy poruszać się po planszy rzucając kością, a dodatkowo będziemy zbierać grzybki (na wyznaczonych polach). Nowa wersja tej gry zawiera również miejsca na zwierzaki, które w pewien przypisany im sposób będą oddziaływać na rozgrywkę. Zwycięży ta osoba, która zbierze najwięcej grzybków. Dzieci uwielbiają tę grę.

Dobrym rozwiązaniem jest nabycie również przynajmniej jednej gry pamięciowej, a takich jest mnóstwo. Wystarczy wymienić chociażby „1,2,3 Szukam!”, w której dzieci odgadywać będą co zmieniło się w układzie zwierzątek ustawionych na stole (czy pojawiło się nowe zwierzątko, czy jest ich mniej, czy może któreś zamieniły się miejscami).

Jeśli w bibliotece prowadzone są zajęcia z dziećmi do 6 lat, należałoby się zastanowić nad nabyciem gry z serii „Story Cubes”. Celem tej gry jest stworzenie historii, nawet



bardzo krótkiej, opartej na obrazkach, które wypadły na kościach. Gra znakomicie ćwiczy wyobraźnię, a przy okazji dostarcza wiele godzin rozrywki. W zestawie znajduje się zazwyczaj 9 kości, czyli 54 różne obrazki, a warto zaznaczyć, że są też zestawy tematyczne, np. Muminki, Batman, Looney Tunes czy Baśnie. Do tego cała masa dodatków. Grać można na różne sposoby, począwszy od „tworzenia” opowieści w grupie (każdy dołącza swoją część historii), po zastosowanie wersji jednoosobowej. Polecam.

Nie można zapomnieć również o grach edukacyjnych, dzięki którym dzieci poznają otaczający je świat. Wybór jest tu również bardzo szeroki. Dobrym przykładem jest seria „Detektyw Łodyga”, która porusza temat przyrody i zjawisk atmosferycznych.

„Dobble” i „Super Farmer” to pozycje obowiązkowe dla dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej. „Dobble” to bardzo znana i zarazem prosta gra, która ćwiczy spostrzegawczość i refleks. Do wyboru mamy 5 różnych scenariuszy, ale najbardziej popularna wersja polega na odnajdywaniu wspólnego elementu, znajdującego się na naszej karcie i karcie położonej na stole. Pierwsza osoba, która taki element wskaże, zabiera kartę do siebie lub, w innym wariantcie, pozbywa się karty. Gra dostarcza sporo emocji i potrafi wciągnąć nawet osoby dorosłe. „Super Farmer” z kolei, to gra z bardzo długą historią, sięgającą czasów II wojny światowej. Jest to gra ekonomiczna, w której gracze powiększają będą hodowlę swoich zwierząt, ale przeszkadzać im w tym będzie lis i wilk. Ciekawym rozwiązaniem jest tu zastosowanie dwunastościennej kostki. Ta gra zdecydowanie powinna znaleźć swoje miejsce na bibliotecnej półce.

Na etapie szkoły podstawowej, zaczynają pojawiać się również „poważniejsze” tytuły. Jeśli „Farmer” przestaje już być wyzwaniem, można sięgnąć po nieco trudniejsze gry. Jedną z nich jest „Kakao” oraz „Alhambra”. Zasady obu gier nie są skomplikowane, ale wymagają jednak pewnego zaangażowania oraz strategicznego myślenia. „Alhambra” jest grą uzna-



na i wielokrotnie nagradzaną (zdobywczynią „Spiel des Jahres” w 2003 r. – najbardziej prestiżowej nagrody w świecie gier planszowych). W tym roku pojawiło się jej wznowienie. „Kakao” natomiast to gra nowsza, która z przytupem wkroczyła na rynek i już doczekała się rozszerzenia („Czekolada”). Tego typu gry stanowią bardzo dobrą alternatywę dla komputerów.

Wśród gier karcianych, prym wiedzie ostatnio „Red7”. Nowa pozycja, która szybko wyrobiła sobie wysoką pozycję w rankingach. Gra oferuje kilka wariantów rozgrywki, a w podstawowej wersji gracz powinien tak stworzyć układ kart na stole, aby w swojej turze mieć możliwość zagrania następnej karty z ręki. Jeśli nie jest w stanie tego zrobić, automatycznie odpada. Zasady tego wariantu tłumaczy się maksymalnie w minutę.

A co dla starszej młodzieży? Do trudniejszych strategicznych gier planszowych wprowadzają „Osadnicy z Catanu” (nowe wydanie nosi nazwę „Catan”). Jest w niej wszystko: plansza, kości, figurki, strategia, fabuła i nawet negatywna interakcja. Bardzo często od tej gry rozpoczyna się poważniejsza przygoda z grami planszowymi. Jest to na pewno pozycja obowiązkowa. Nie ma chyba żadnego fana planszówek, który nie miałby za sobą przynajmniej jednej partii „Osadników”.

Podobnie rzecz się ma z „Carcassone”, bardzo znaną grą rodzinną, której fabuła osadzona jest w czasach średniowiecznych i któ-

ra polega na losowym wyciąganiu elementów planszy oraz odpowiednim ich układaniu na stole (tworzymy łąki, rzeki, zamki). „Carcassone” należy do kanonu gier planszowych, a na bazie jej popularności powstało wiele odmian tej gry (np. „Dzieci z Carcassone”) oraz bardzo dużo rozszerzeń (np. „Owce i wzgórze”).

Zbiory biblioteczne warto również uzupełnić o „Splendor”, świetną grę ekonomiczną, której największym atutem jest prosta, a zarazem niebanalna mechanika. Podczas rozgrywki będziemy zbierać żetony, aby kupić karty z punktami i symbolami innych żetonów. Im więcej kart, tym więcej możliwości. Zwycięzcą zostaje osoba, która jako pierwsza uzbiera 15 pkt. Gra posiada syndrom jeszcze jednej rozgrywki, uczy myślenia strategicznego, a do tego uzależnia, oczywiście w pozytywnym znaczeniu.



Wśród gier dwuosobowych królują ostatnio dwie pozycje: „Patchwork” oraz „7 Cudów Świata: Pojedynek”. Obie plasują się wysoko w rankingach, obie są bardzo przyjemne i wciągające. Pierwsza z nich polega na pokrywaniu planszy („kołdry”) łatkami o różnych kształtach (cerujemy więc kołdrę), za co otrzymuje się odpowiednią ilość punktów. Druga powstała w oparciu o sukces siedmioosobowej gry „7 Cudów Świata” i tematycznie bezpośrednio do niej nawiązuje. Budujemy więc swoje miasto, rozwijamy Cuda Świata i próbujemy pokonać przeciwnika drogą militarną lub ekonomiczną. Idealna sprawa dla miłośników rozgrywek dwuosobowych.

Kilka słów należy poświęcić jeszcze serii „Timeline”, która nie tak dawno otrzymała tytuł „Planszowe Gram Prix 2016” w kategorii gier edukacyjnych. Najnowsza wersja tej gry „Timeline Polska” pomaga utrwalić najważniejsze wydarzenia z historii Polski. Zadaniem każdego gracza jest poprawne ułożenie kart z wydarzeniami na osi czasu. W przy-



padku jakiegokolwiek błędu, dobiera się na rękę następną kartę z wydarzeniem. Wygrywa więc ta osoba, która jako pierwsza pozbędzie się wszystkich kart. Po kilku rozgrywkach, podanie najważniejszych dat z historii Polski nie stanowi już żadnego problemu. Grę można łączyć z pozostałymi wersjami „Timeline”, dlatego nie trzeba się martwić o jej tzw. regrywalność.

Na rynku istnieje jeszcze wiele innych ciekawych tytułów, chociażby: „Puerto Rico”, „Wyspa Skye”, „Wojna Narodów” czy „Agricola”. W artykule tym skupiłem się jednak głównie na pozycjach uniwersalnych, które sprawdzają się w każdym warunkach, na grach uznanych i wielokrotnie nagradzanych. Stanowią one magnes dla graczy, a jednocześnie nie zniechęcają początkujących do wejścia w świat gier planszowych.

Większość z omówionych gier znaleźć można i nabyć za pośrednictwem strony internetowej gronek-gry.pl, dzięki której można dodatkowo sprawdzić, jakie gry są odpowiednio dla danej grupy wiekowej (zakładka „Gry i zabawki wg wieku”). Poza tym, przed nabyciem danej gry, warto zapoznać się z jej dokładnym opisem, zdjęciami oraz recenzjami. I jeszcze jedna, ostatnia wskazówka: jeśli dana gra nominowana była do nagrody „Spiel des Jahres”, to znaczy, że należy się jej bliżej przyjrzeć.

**ANDRZEJ JANUSZEWSKI**

# **„Opracowanie akt Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz kompleksowe zabezpieczenie zasobu przechowywanego w Archiwum SBP”**

## **Zakończenie realizacji zadania**

Dnia 28.10.2016 r. Zespół ds. Archiwum SBP zakończył realizację ww. zadania. Tym samym cel określony jako opracowanie merytoryczne i techniczne akt SBP z lat 1928-1948 i 1993-2010, a także poddanie konserwacji masowej wybranych dokumentów oraz umieszczenie opracowanego zasobu w bezkwasowych teckach i pudłach, został wykonany. Stało się to możliwe dzięki środkom uzyskanym z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, w ramach zadania publicznego „Wspieranie działań archiwalnych 2016”.



NACZELNA DYREKCJA  
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Prace trwały pół roku. W ich wyniku przywrócono do użytkowania unikatowe akta Związku Bibliotekarzy Polskich oraz Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich z lat 1925-1948, dokumentujące początki naszej organizacji. Opracowano też akta wszystkich organów kolegialnych SBP z lat 1993-2013 tj.: Krajowych i Okręgowych Zjazdów, Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych, Komisji Rewizyjnych, Sądów Koleżeńskich oraz Komisji, Sekcji i Zespołów Problemowych, ponadto akta normatywne SBP (statuty, regulaminy i wytyczne) oraz dokumentację kilkuset konferencji zorganizowanych w tym czasie.

Warto zaznaczyć, że był to kolejny etap prac prowadzonych przez Zespół ds. Archiwum SBP od czasu powołania go przez

ZG SBP, tj. od dnia 27.09.2013 r. Członkinie Zespołu jako wolontariuszki, w latach 2014-2015 uporządkowały i usystematyzowały dokumenty gromadzone przez ponad 20 lat w Składnicy Akt SBP i wstępnie je opisały. Drugi etap wymagał jednak nakładów finansowych związanych z koniecznością przeprowadzenia konserwacji wielu dokumentów, zakupu opakowań ochronnych z bezkwasowych materiałów oraz przyspieszenia inwentaryzacji zbiorów zgodnie ze standardami dla archiwów społecznych. Dzięki uzyskanej dotacji udało się to zrealizować.

Przed nami następny etap pracy. Scałenia, zinwentaryzowania i przepakowania w bezkwasowe teki i pudła wymagają dwa ciągi akt z lat 1953-1992: jeden przechowywany od 2006 r. w Magazynie Bibliologicznym BN (gdzie ZG SBP wynajął regały na potrzeby Archiwum SBP), drugi wyłoniony w trakcie prac porządkowych w Składnicy Akt SBP i tam przechowywany. Ponadto należy podzielić na jednostki aktowe i zinwentaryzować dużą grupę dokumentów Wydawnictwa SBP, a także akta dotyczące współpracy krajowej i zagranicznej oraz konkursów i imprez organizowanych przez SBP.

W 2017 r. minie sto lat od momentu powstania Związku Bibliotekarzy Polskich. Mamy nadzieję, że do czasu planowanych obchodów podstawowe prace przy tworzeniu Archiwum SBP, najstarszej i największej organizacji bibliotekarskiej w naszym kraju, zostaną ukończone.

*Zespół ds. Archiwum*

## 23. Ogólnopolska Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego została wręczona

13 października 2016 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. L. Górnickiego GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu odbyła się uroczysta gala wręczenia 23. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego.

Podczas gali zaproszeni goście, laureaci, przedstawiciele władz miasta Oświęcim oraz młodzi czytelnicy – uczniowie oświęcimskich szkół, zobaczyli przedstawienie przygotowane przez przedszkolaki z Miejskiego Przedszkola nr 16 w Oświęcimiu, wysłuchali fragmentów książek nominowanych do tegorocznej edycji Nagrody oraz wzięli udział w krótkim quizie przygotowanym przez Koziolka Matolka. Galę swoim udziałem uświetniła młodzież z Młodzieżowego Domu Kultury w Oświęcimiu, która pod przewodnictwem Janusza Majcherka tworzyła piękne, muzyczne tło na scenie.

**Główną Nagrodę – statuetkę Koziolka Matolka 23. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego, za plastyczność narracji, mistrzostwo języka i odważne postawienie problemu trudnego podejmowania decyzji w sytuacjach ekstremalnych, kiedy na barki człowieka spada odpowiedzialność za cały żyjący świat, otrzymała Zuzanna Orlińska za książkę *Stary Noe* wydaną przez Wydawnictwo Literatura.**

Jury Nagrody zdecydowało także o przyznaniu dwóch wyróżnień, które otrzymały Agnieszka Sucho-wierska, autorka książki *Mat i świat* wydanej przez wydawnictwo Krytyki Politycznej za udaną próbę połączenia tradycyjnego motywu wędrującej zabawki z ważnymi sprawami współczesnego świata oraz Grażyna Bąkiewicz za intrygującą zabawę z historią, łączącą narrację literacką z elementami komiksu, w książce *Ale historia... Mieszko, ty wikingu*.

Po raz pierwszy przyznano także Nagrodę Czytelników, która zgodnie z decyzją młodych odbiorców literatury, przyznana została Marcinowi Prokopowi za książkę *Longin. Tu byłem* wydaną przez wydawnictwo Znak.

Wszystkie książki, zarówno te nominowane, jak wyróżnione i nagrodzone, dostępne są do wypożyczenia w Bibliotece Młodych oświęcimskiej księżnicy. Zapraszamy do wypożyczania, czytania i przeżywania małych, dużych literackich przygód.

Biblioteka GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu  
mbp-oswiecim.pl



*Pełnych ciepła, spokoju i radości  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz zdrowia i pomyślności  
w Nowym 2017 Roku  
życzy  
Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”*

## Młodzi bliżej sztuki

W ubiegłym roku Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej zrealizował projekt badawczy „Badania nad zwiększeniem kompetencji młodych ludzi z rejonu Śląska do odbioru sztuki najnowszej wraz z kompleksowym kształceniem kadr animatorów kultury”. To wieloaspektowe działanie służyło analizie percepcji sztuki najnowszej przez młode osoby oraz kształceniu kadr animatorów kultury.

Nadrzędnym celem przedsięwzięcia było zdiagnozowanie warunków odbioru sztuki wizualnej przez młodzież gimnazjalną. Beneficjentami projektu i osobami, które znalazły się w centrum zainteresowania, byli jednak nie tylko uczniowie szkół gimnazjalnych, ale również ich nauczyciele oraz edukatorzy, prowadzący warsztaty dla młodzieży.

Na przedsięwzięcie złożyły się następujące etapy:

1. Spotkania szkoleniowe dla edukatorów i animatorów;
2. Wystawy sztuki w Galerii Intymnej Domu Oświatowego Biblioteki Śląskiej;
3. Cykl warsztatów dla młodzieży gimnazjalnej wraz z kompleksowym programem badawczym.

Szkolenia zgromadziły edukatorów i animatorów w różnym wieku, o różnych doświadczeniach, stosujących rozmaite metody pracy. Celem spotkań było wsparcie wszechstronnego rozwoju nauczycieli i edukatorów podejmujących działania animacyjne, szczególnie wśród młodzieży gimnazjalnej. Każde z zaproponowanych szkoleń dotyczyło innej tematyki, dzięki czemu uczestnicy mieli okazję zdobyć wiedzę m.in. z zakresu zarządzania projektem edukacji kulturalnej oraz planowania badań i kształtowania kompetencji do odbioru sztuki wizualnej. Uczestnicy szkoleń zostali zaproszeni do tworzenia koncepcji zajęć warsztatowych, realizowanych w nawiązaniu do prac ze zbioru „Per Ars ad Astra” Instytucji Kultury Ars Cameralis Silesiae Superioris, prezentowanych w Galerii Intymnej Domu Oświatowego Biblioteki Śląskiej. Autorzy najciekawszych propozycji mieli okazję przepro-

wadzić cykl warsztatów dla uczniów szkół gimnazjalnych.

Podczas zajęć prowadzono prace badawcze związane z percepcją sztuki najnowszej przez młodzież gimnazjalną. Zespół projektowy zrealizował kompleksowy program badawczy, który objął:

- przeprowadzenie ankiet – zarówno wśród młodzieży biorącej udział w warsztatach twórczych, jak i wśród uczniów jedynie oglądających wystawy;
- badania fokusowe z udziałem edukatorów;
- przeprowadzenie obserwacji przez nauczycieli klas gimnazjalnych podczas warsztatów;
- autoewaluację dokonaną przez samych edukatorów.

Szczegółowy raport z badań został przygotowany przez dr. hab. Marka Krajewskiego, prof. UAM i dr. Filipa Schmidta.

Na konferencji, która odbyła się 15 grudnia 2015 r. w nowej siedzibie Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, przedstawiono wyniki badań. Podczas sympozjum można było wysłuchać wystąpień teoretyków i praktyków w dziedzinie edukacji kulturalnej. Prof. zw. dr hab. Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej, wygłosił referat „Funkcje bibliotek w kształtowaniu kompetencji młodzieży w odbiorze literatury i innych dziedzin sztuki”, a prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek przedstawił komentarz do badań. Dużym zainteresowaniem cieszył się panel dyskusyjny z udziałem specjalistów.

Konferencja zainaugurowała Forum Animatorów Sztuki Najnowszej – jako stałą platformę wymiany informacji o edukacji kulturalnej w regionie i w Polsce.

Raport z badań przeprowadzonych w ramach projektu oraz sprawozdanie z realizacji jego poszczególnych etapów można znaleźć na blogu: <http://domoswiatowybs.tumblr.com/>

**HANNA KOSTRZEWSKA**

## Nobel dla Dylana – poezja śpiewana?

Literacką Nagrodę Nobla ustanowiono w 1901 r., przeważnie otrzymywali ją mężczyźni, kobiet było tylko 14; kilka razy nagrodę podzielono między dwie osoby. Wiek laureatów – od 42 do 88 lat.

Po ogłoszeniu przez Akademię Szwedzką werdyktu dotyczącego nagrody literackiej Nobla za 2016 r. przyznanej Dylanowi odezwały się głosy podważające decyzję, podobne do tych, jakie pojawiły się 9 lat temu, gdy otrzymał ją Włoch Dario Fo. Trzeba jednak wiedzieć, że decyzje Szwedów są autonomiczne i niepodważalne. W ogłoszonym przez Sekretarza Akademii Sarę Danius uzasadnieniu przyznania nagrody Amerykaninowi Bobowi Dylanowi można przeczytać, iż otrzymał ją „za stworzenie nowego, poetyckiego wyrazu wewnątrz całej amerykańskiej tradycji muzycznej”.

Wnuk europejskich Żydów, którzy przyjechali na początku XX w. do Ameryki, urodził się jako Robert Allen Zimmermann w stanie Minnesota w pobliżu granicy z Kanadą w 1941 r. Jako muzykujący i piszący teksty nastolatek wybrał dla siebie pseudonim Bob Dylan, zapewne ze względu na imię Dylana Thomasa, znanego angielskiego poety z pierwszej połowy XX w. Od 1961 r. zamieszkał w Nowym Jorku. Tu rozwijał się *folk*, co w Ameryce znaczy pieśni kowbojskie, pieśni o niewolniczej pracy Murzynów, ale też o miłości, różnego rodzaju hymny, ballady, bluesy i protest songi. Tu Dylan zaprzyjaźnił się z amerykańskim poetą Allenem Ginsbergiem, którego nazywano zwolennikiem *beat generation*.

Tegoroczny noblista przeszedł przez wszystkie, lub prawie wszystkie, etapy muzyki popularnej od lat sześćdziesiątych do dziś. Zaczynał karierę w tym samym czasie co angielski zespół „The Beatles”, ale trzymał się rozwoju i kompozycji tej muzyki w stylu amerykańskim. Co to oznacza? Miał wielu znanych poprzedników, jak Armstrong czy Sinatra, ale był jednym z nielicznych w świecie, który występował indywidualnie, pod swoim pseudonimem. Pierwszą płytę nagrał w 1962 r. Zawierała ona w większości nagrania znanych



wcześniej standardów muzyki *folk*. Ale drugi album zapowiadał już przełom, nastąpiło ujawnienie się talentu autorskiego. Obserwatorzy sceny muzycznej mówili wówczas, że Bob Dylan staje się symbolem folkowego *protest songu* i awansuje do rangi głosu pokolenia – już o zasięgu światowym. Obecnie ma w dorobku kilkadziesiąt płyt długogrających i miliony nagrań na powszechnych w drugiej połowie ubiegłego wieku tzw. pocztówkach. Do tego można jeszcze dołączyć informację, że miał możliwość komponowania muzyki do kilku filmów.

Po latach można powiedzieć, że 75-letni obecnie Dylan jest piosenkarzem, muzykiem, ale też poetą i prozaikiem. Za swoją twórczość był nagradzany Oscarem, Grammy i Nagrodą Pulitzera. Literacko debiutował w 1971 r. tomem poezji *Tarantula*, dwa lata później wydał *Writings and Drawings (Pismo i rysunek lub Pisanie i rysowanie)*. W Polsce ukazały się książki noblisty – *Moje kroniki* w tłumaczeniu Jacka Sikory (Wydawnictwo Dolnośląskie, 2006) oraz *Kroniki* tom 1, w tłumaczeniu Marcina Szustra z posłowiem Andrzeja Stasiuka (Wydawnictwo Czarne, 2014). Wydawnictwo Twój Styl opublikowało w 2008 r. obszerną biografię autorstwa Howarda Sounesa *Bob Dylan: autostradą do sławy* w przekładzie Bogusława Lubańskiego. W polskiej prasie można znaleźć drukowane tłumaczenia wierszy tegoroczного noblisty. Jednym



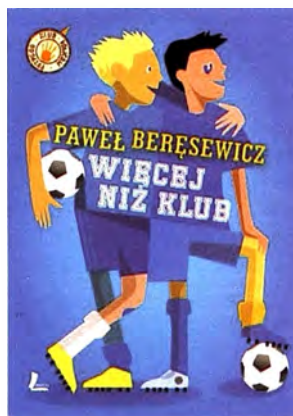
## RECENZJE

### *Més que un club* po polsku

Ostatnia piłka trafiła do bramki, sędzia odgwizdał koniec meczu. Euro 2016 przeszło do historii. Piłkarze pojechali na zasłużony odpoczynek. Wygrzewają się w tropikach i nawet przez myśl im nie przejdzie, że gdzieś w Polsce, w jakiejś Pięknogórze, rosną ich następcy.

Dawno temu miejscowy klub omal nie pokonał Legii Warszawa. Przegrał wprawdzie 1:11, ale ten jeden jedyny gol stał się – jak to mówią – kultowy. Przeszedł do lokalnej historii i chociaż po tej krótkiej chwili „triumfu” pięknogórska drużyna futbolowa – niczym piłka – potoczyła się w dół tabeli, to pamięć o nim dodaje otuchy następnym pokoleniom graczy i ich kibicom.

Poznajmy kilku. Jako pierwszy na boisko wbiega strzelec pamiętnej bramki, Tathino. Mimo że pięknie zapowiadającą się piłkarską karierę zamienił na sklep spożywczy, Delikatesy Na Rogu, dawnej pasji nie zaniechał, tym bardziej że ma godnego następcę. Jest nim syn, Filip zwany Messim. Messi biegnie ramię w ramię ze szkolnym kolegą Markiem, ksywka Ronaldo. Pseudonimy zdradzają ich piłkarskich idoli. I chociaż każdy z chłopców jest przekonany



o wyższości swego ulubieńca nad tym drugim, obaj zgodnie grają w jednej drużynie o wdzięcznej nazwie Frutex Na Rogu Pięknogóra. Za nimi na murawie pojawia się książd proboszcz, zapałony fan piłki nożnej, przez moment trener wspomnianej drużyny. A potem, w miarę upływu czasu, boisko zapełnia się coraz większą liczbą graczy, a trybuny – kibiców. Wśród nich jest dziewczyna, ale nie jedna z WAGs, lecz zwykła Ewka, która z braku własnych talentów postanawia zostać agentką, czyli zarabiać na cudzych umiejętnościach. Zostaje menadżerką Messiego i Ronaldo. O piłce nożnej ma blade pojęcie, ale „załatwia sprawy, wyklóca się i pilnuje interesu”. Świetnie sobie radzi i chyba myli się, twierdząc, że nie ma żadnych zdolności.

Wszyscy gracze i kibice starają się, by Frutex Na Rogu Pięknogóra opuścił dół piłkarskiej tabeli i wspiął się na sam jej szczyt. Pomaga im prawdziwy Hiszpan, który przybywa do Polski za głosem serca. Jednak nie miłosne porwy, lecz jego piłkarska przeszłość i znajomość w światowej lidze są tu istotne. Dzięki nim przed Messim i Ronaldem pojawia się możliwość prawdziwej piłkarskiej kariery.

I tu pojawiają się pytania: Co jest ważniejsze, awans drużyny czy własny sukces? Czy można poświęcić dobro klubu dla prywatnych interesów, a współpracę na boisku zamienić na ostrą, wcale nie sportową rywalizację? Jeśli ktoś ma wątpliwości, trafi na ławkę rezerwowych. Messi i Ronaldo – grzejąc tę ławkę – przekonują się, że Frutex Na Rogu Pięknogóra to „więcej niż klub”, to szkoła przyjaźni i umiejętności rezygnacji z własnych korzyści, szkoła charakteru, w której nie ma miejsca na awantury, obrażanie się czy podstawianie nogi kolegom. Obaj są pojętnymi uczniami, jest więc szansa, że za kilka lat Frutex Na Rogu Pięknogóra pokona Legię Warszawa 11:1.

*Więcej niż klub* to zabawna książka o pasji, sporcie i różnych odcieniach przyjaźni. Spodoba się nie tylko fanom piłki nożnej, chociaż znajomość piłkarskiej terminologii i epizodów z życia gwiazd futbolu może okazać się przydatna, by zrozumieć niektóre żarty. W pogodny świat Pięknogóry tylko od czasu do czasu wkrada się smutek. Dzieje się tak za sprawą listów pisanych przez Ronalda do taty-emigranta, który chyba powoli zapomina o zostawionej w Polsce rodzinie. Ronaldo raczej nie doczeka się odpowiedzi.

ANNA BABULA

□ Paweł Beręsewicz: *Więcej niż klub*. Łódź: Wydaw. Literatura, 2016.

## Kot zamiast tabletki, czyli jak tu żyć...

Najnowsza książka Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel to krótkie opowiadanie zaadresowane właściwie zarówno do dzieci, jak i do dorosłych. I jedni, i drudzy będą mieli nad czym się zastanowić i, co równie ważne, o czym porozmawiać, bo *Praktyczny pan* w sposób prosty mówi o sprawach podstawowych i ważnych dla każdego – o tym, czy coś uważane za praktyczne jest naprawdę tak istotne, jak się wydaje, i absolutnie konieczne. O tym, czy porządek zawsze poprawia jakość życia. O tym wreszcie, co jest człowiekowi potrzebne do szczęścia.



Uczynienie dorosłego głównym bohaterem książki jest gwarancją, że pośrednik w lekturze nie będzie przysypiać nad czytaniem dziecku tekstem. Przeciwnie, zyska naturalną okazję, by z uśmiechem i bez kompleksów – w odświeżającym kontakcie z dzieckiem – przyrzeć się sobie i sprawdzić, czy nie zachowuje się czasem jak ów tytułowy, całkiem dorosły praktyczny pan... Może jak on woli skupiać się na układaniu perfekcyjnego planu działania, niż zadawać sobie niewygodne pytania o sens swoich skrupulatnie zaprogramowanych poczynań... Jednym słowem, będzie miał o czym pomyśleć i o czym porozmawiać. Dziecko dostaje do ręki tekst, którego może wysłuchać i o nim porozmawiać (książkę zaadresowano do starszych przedszkolaków) lub który może powoli przeczytać samodzielnie (czcionka ma wielkość przyjazną dla „lekkoo zaawansowanych” początkujących), połączony z wyrazistymi, dopowiadającymi znaczenie ilustracjami, nawiązującymi do znowu modnej (co óceni dorosły) stylistyki lat sześćdziesiątych (brawa dla Adama Pękałskiego, gdańszczanina, grafika i ilustratora, od 2007 r. prowadzącego zajęcia z projektowania graficznego i ilustracji na Uniwersytecie Bilkent w Ankarze).

W całej historii, zarówno w tekście, jak i w wysmakowanych, „dopowiadających” ilustracjach (ułatwiają zrozumienie całości, powodując, że samodzielna lektura będzie łatwiejsza), przywołane zostają realia z życia wzięte. Mamy tu zatem „arkusze Excela”, precyzyjnie zatemperowane ołówki, komputer, parasol, zdrowe śniadanie (z zielonym koktajlem), czyściutki, estetyczne mieszkanie i... lekarstwa na uspokojenie. No i mamy głównego bohatera przyodżanego w sweterek w romby. Działa on w sposób uporządkowany, zaplanowany. Na pozór idealny. Okazuje się jednak, że – mimo to – jest niezupełnie szczęśliwy („praktyczny pan” jest jakoś spokojnie-



ny z „chodzicielem do biura” ze znakomitej, obdartej jednak znacznie większymi ambicjami książki Axela Hacke’go *Maleńki Król Grudzień*). Wszystko zostało zaprezentowane bezpretensjonalnie, z prostotą i kulturą literacką: młody czytelnik kontaktuje się z elegancką językowo i czytelną znaczeniowo narracją, z ładnym wprowadzeniem wewnętrznego monologu tytułowego bohatera. Jest też skrótowo, ale celnie nakreślona sylwetka bohatera drugoplanowego (lekarza weterynarii), naprowadzającego „praktycznego pana” na właściwy – jak się okazuje – życiowy trop... Właściwy, bo przelamujący dotychczasowe przyzwyczajenia i odkrywający nowy świat wzruszeń i emocji.

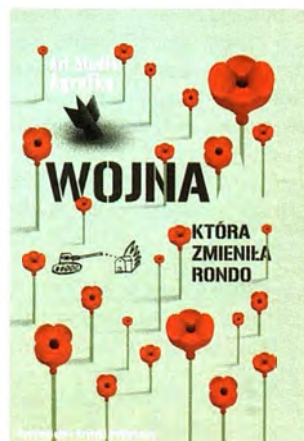
Książka Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel ze znakomitymi ilustracjami Adama Pękalskiego daje do myślenia, a zestawienie skrajnie praktycznego podejścia do życia głównego bohatera ze skrajnie niepraktyczną czynnością, jaką jest głaskanie kota, staje się źródłem humoru. No i ma w sobie niepoddający się definicjom czar opowieści pełnej uroku, z uwodzicielskim i wyciszającym kocim pomrukiem w tle.

HANNA DIDUSZKO

□ Roksana Jędrzejewska-Wróbel: *Praktyczny pan*. Il. Adam Pękalski. Warszawa: Wydaw. „Bajka”, 2016.

## Po Rondzie

Bohaterem tej pięknie wydanej niedużej książki, odznaczonej w konkursie Bologna Ragazzi Award 2015, jest kontrast. Między światłością i ciemnością; pokojem i wojną; dobrem i złem. Nic nowego, wiadomo – manichejska walka. Powtarzalność sytuacji zostaje dodatkowo podkreślona przez miejsce akcji – miasto Rondo. Wszystko na świecie od zarania toczy się po okręgu, a więc dobro i zło kolejno po sobie następują. Początek akcji książki przypada na okres szczególności. Rondo to idealne miejsce do życia: czyste, „utkane z najsubtelniejszego światła”, ze wspaniałą oranżerią, w której rzadkiej piękności kwiaty potrafią śpiewać: ba, rankami dają koncerty, wykonując hymn miasta – *Rondo* Mozarta. W tej arkadyjskiej przestrzeni żyje troje głównych bohaterów – Danek, Fabian i Gwiazdka. Są to postaci alegoryczne. Przyjażniąc się, tworzą jeden byt, na który składa się dobroć, ciekawość świata i wnikliwość obserwacji (a im więcej widzimy i rozumiemy, tym jesteśmy bardziej otwarci).



Pewnego dnia... – jak w wierszu Miłosa: „Innego końca świata nie będzie” – niezapowiadana, nadsięgła wojna i skończyła się sielankowa codzienność. Barwą wojny jest czerń. Troje idealistycznych bohaterów próbuje wojnę powstrzymać (przecież jest zbyt straszna i głupia). Rozmawiają z nią, tłumaczą jej konieczność odwrotu. Niestety, ona takiego języka nie rozumie. Pozostaje przyjąć jej reguły – zaczynają więc rzucać w wojnę gwoździemi, pociskami, ale są za słabi. Mieszkańców Ronda ogarnia zwątpienie. Któregoś dnia Danek przypadkiem odkrywa moc światła – jasne idee mogą pokonać ciemne. Byleby ludzie działali wspólnie. Zjednoczone miasto zwycięża, życie wraca do normy, choć zło pozostawiło pewne trwałe ślady (np. pojawiły się czerwone maki – dotąd tu nieznanne).

Co dalej? Wiemy – to jest Rondo. Niedługo znowu nadsięgnie ciemność. Wiemy my – dorośli. Dzieci jeszcze nie wiedzą. Czy książka ma im to uświadomić? Nauczyć cenięcia jasności, dopóki ta nas oświecila? Podpowiedzieć, że w starciu ze złem szanse na zwycięstwo daje wspólnota działania? Do tych pytań dodam jeszcze jedno: do kogo jest adresowana książka? Niedługi tekst, jego prostota, przewaga obrazu nad linijkami liter, sympatyczni bohaterowie (jasny stworek, pies, papierowa gwiazdka) sugerują, że to publikacja dla małych czytelników. Może. Wszak trzeba im objaśniać świat od pierwszych lat życia. Tylko czy nie zmęczy ich abstrakcyjny, symboliczny charakter całości? Bardzo mały człowiek do nikogo się tu nie przywiąże. Książka nie gra na emocjach, tylko odwołuje się do rozumu i do rozwiniętego poczucia estetyki. Młodsze dziecko pozostawione z nią samą na samą najprawdopodobniej nie przeżyje przedstawionego problemu, nawet jeśli pokona trudność czytania tekstu złożonego zbyt małą czcionką. Ale jak to z mądrymi książkami bywa, z przyjemnością

weźmie tę publikację do rąk dorosły. Najlepiej, żeby przeczytali ją razem. Estetycznemu ascetyzmowi słowa towarzyszą zamaszyste ilustracje. Przyjemny efekt. Tyle że – jak dowodzi historia – i tak niewiele się ludzie nauczą. Rondo, manicheizm... i tak w kółko.

MAŁGORZATA KĄKIEL

□ Romana Romanyszyn, Andrij Lesiw: *Wojna, która zmieniła Rondo*. Przekł. Aleksandra Ada Oranż. Warszawa: Wydaw. „Krytyki Politycznej”, 2016.

## Dzieci: mali żołnierze rozwodowych wojen

Gro Dahle jest norweską pisarką, której specjalnością są książki poruszające tematy trudne. *Włosy mamy*, *Grzeczna* i *Zły Pan* to książki tej autorki, które poznałyśmy wcześniej.

Publikacja *Włosy mamy* opowiada o matce samotnie wychowującej córkę, która pewnego dnia zapada na depresję. Dziecko jest w tej sytuacji w zasadzie pozbawione opieki rodzicielskiej, jako że matka zupełnie traci kontakt z rzeczywistością. *Grzeczna* z kolei to historia o dziewczynce do tego stopnia niesprawiającej problemów wychowawczych, że staje się niewidzialna. Natomiast *Zły Pan* to wstrząsająca książka o przemocy domowej – o znęcającym się nad rodziną ojcu.

Tytuł *Wojna* może się mylnie kojarzyć z często publikowanymi ostatnio książkami o konflikcie zbrojnym i uchodźcach. Nic bardziej mylnego, chociaż cała symbolika wojenna jest wyzyskana w tym tekście: stanowi ona formę opowieści o konflikcie domowym. Historia, jakich wiele, niemal banalna dla nas dorosłych. Oto tata znajduje sobie inną żonę i będzie z nią miał „nowe” dziecko. Swoją trójką „dotychczasowych” dzieci (dwoma młodszymi chłopcami i starszą dziewczynką, zdaje się, że już nastolatką) chciałby się teraz opiekować na zmianę ze swą byłą żoną, mieszkając jednak już w zupełnie nowym miejscu. Dzieciom nie pozostaje nic innego, jak wędrować od jednego domu do drugiego, niczym uciekinierzy czy uchodźcy właśnie.

Mocną stroną tej książki obrazowej jest to, że ukazuje ona świat gwałtownych przeżyć dziecka w rodzinie, która się rozpada. Dziewczyna przechodzi



przez kolejne etapy: musi szybko dorosnąć i przejąć niektóre z dorosłych obowiązków, podczas gdy rodzice zając się konfliktem. Naturalnie pojawia się tu poczucie winy i przekonanie, że można wszystko jeszcze naprawić. Jest to oczywiście wysiłek beznadziejny i w momencie, gdy dziewczyna zdaje sobie z tego sprawę, zaczynają się zaburzenia psychosomatyczne, lęki nocne, problemy z jedzeniem, a nawet samookaleczanie. To zanurzenie się w świat emocji bohaterki jest o tyle cenne, że zwykle dorośli nie zdają sobie sprawy, w jak gwałtowny sposób są przez dzieci odbierane kłótnie, o rozstaniu nie mówiąc. Bo to my, dorośli, mamy wiedzę, że każdy smutek mija z czasem, dzieci pozostają bezbronne wobec wyolbrzymionej nieodwracalności tego, co się stało. Grzechem głównym rozstających się małżonków – zdaje się mówić autorka – jest skupienie się na sobie i swoich problemach oraz niedostrzeganie tragedii dzieci, których zaangażowanie w konflikt jest równie silne jak skłóconych rodziców.

Oczywiście zakończenie jest pozytywne. Uraza rodziców wygasa, zaczynają odnosić się do siebie z szacunkiem w tej nowej sytuacji, każdy buduje sobie nowe życie, w jakiejś mierze wybaczą sobie i zaczynają tworzyć tak zwaną rodzinę patchworkową. Nie należy tego stanu rzeczy idealizować, to nadal dla dzieci trudna sytuacja, a całą odpowiedzialność muszą tu ponosić dorośli. Na podstawie tej prostej historii można też zbudować sobie antywzorzec postępowania w sytuacji rozwodowej wobec własnych dzieci i przyjąć za pewnik: to one na tym najwięcej tracą, one zatem i ich położenie powinno znajdować się w centrum uwagi rodziców, a nie własne animozje, uprzedzenia czy urażona duma.

EWELINA RĄBKOWSKA

□ Gro Dahle, Kaia Dahle Nyhus: *Wojna*. Przel. Paweł Urbanik. Gdańsk: Wydaw. EneDucRabe, 2015.

ze znanych tłumaczy był zmarły przed dwoma laty poeta i krytyk Stanisław Barańczak.

Dylanowi udało się w całym życiu artystycznym to, o czym marzy wielu twórców: połączyć poezję, występy sceniczne i muzykę w całość, swego rodzaju trójcę. Można tu nawiązać do starożytności albo do późniejszych wędrownych minstrelów czy trubadurów. Boba Dylana można bez obrazy nazwać współczesnym śpiewającym poetą. Że jest to poezja egzystencjalna, gdyż poeci, podobnie jak inni twórcy, są zanurzeni zarówno w smutku, jak i radości swojego istnienia.

\*\*\*

Przez lata czytelnicy byli przyzwyczajeni, że literacki Nobel otrzymują reprezentanci kultury wysokiej. Przewidziano nagradzanie takich twórców jak Bob Dylan twierdzą, że w ten sposób nagrodzona została kultura popu, że nagrodzono muzyka a nie poetę, że to jest nieporozumienie. To zadziwiające twierdzenie. W najbliższych latach można spokojnie oczekiwać, że taka nagroda przypadnie światowej sławy autorowi komiksów, w których tekst łączy się z rysunkiem.

BOGDAN KLUKOWSKI

---

## Leksykon czasopism bibliotekarskich

### 60 lat minęło...

## „Pomagamy sobie w pracy” / „Bibliotekarz Opolski”

W 2016 r. mija 65 lat od powstania Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Po pięciu latach działalności WiMBP (wówczas była to Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna) w 1956 r. w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym powstał pomysł wydania fachowego czasopisma, które byłoby poradnikiem w codziennej pracy bibliotekarzy z regionu. W słowie wstępnym od redakcji można było przeczytać: „Kilkadziesiąt lat funkcjonowania periodyku świadczy nie tylko o jego znaczeniu dla bibliotekarzy, ale jest przede wszystkim również świadectwem czasu, w którym się ukazywał. Niestety numer pierwszy czasopisma nie dotrwał do naszych czasów. Zamieszczono w nim informacje i wskazówki przydatne w praktyce bibliotekarskiej”. Zachował się za to nr 2 i wszystkie następne. Czasopismo pod tytułem „Pomagamy sobie w pracy” ukazywało się przez 55 lat, aby w 2011 r. zmienić się w „Bibliotekarza Opolskiego”. Na stronie tytułowej redakcja postanowiła wówczas zamieścić informację, że „Bibliotekarz Opolski” kontynuuje tradycję „Pomagamy sobie w pracy”. Zależało jej na tym, aby dotychczasowy tytuł nie zniknął ze świadomości bibliotekarzy regionu.

Pierwsze numery czasopisma, niewielkie objętościowo, skromne pod względem wydawniczym

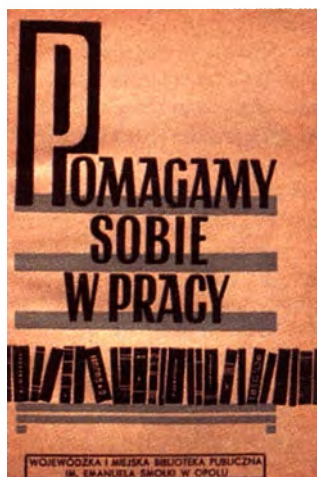
(odbijane na powielaczu) nie robią oszalamiającego wrażenia<sup>1</sup>. Czasami trudno też doszukać się autorów, albowiem zdarzają się teksty niepodpisane. W pierwszych latach wydawania „Pomagamy sobie w pracy” swoje teksty zamieszczali autorzy będący również członkami redakcji: Janina Kościów, Teresa Stemplewska, Mieczysław Faber, Roman Sękowski i in. Pojawiały się w nich informacje o znaczących akcjach oświatowych, przeglądy książek, materiały metodyczne z zakresu techniki bibliotecznej, sylwetki pisarzy, konkursy literackie itp. Wzrastała objętość periodyku, rozszerzono także tematykę o materiały instruktażowe, ukazywało się coraz więcej materiałów dotyczących szkoleń, metod i form pracy oświatowej bibliotek, regionu itp.<sup>2</sup>.

Od 1962 r. rozpoczęto wydawanie „Pomagamy sobie w pracy” wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Katowicach. Nakład czasopisma wzrósł z 500 do 1000, a później nawet do 1500

---

<sup>1</sup> Można się z nimi zapoznać otwierając Archiwum znajdujące się w bocznym menu „Bibliotekarza Opolskiego”. Niestety w Archiwum nie zamieszczono numerów z 1956 r., albowiem ich jakość jest tak słaba, że nie można ich było zeskanować.

<sup>2</sup> M. Faber, *10 lat „Pomagamy sobie w pracy”*, „Pomagamy sobie w pracy” 1966, nr 1, s. 3-5.



egzemplarzy. Wzrosła także objętość kwartalnika. W skład redakcji z WBP w Katowicach weszli: Elżbieta Solipiwo, Witold Smolarkiewicz i Anna Radziszewska, a z WiMBP w Opolu: Jadwiga Wyszomirska, Jadwiga Grata i Mieczysław Faber. Redaktorem naczelnym wydawnictwa został Zbigniew Brożek, który miał znaczący wpływ na poprawę jakości wydawniczej kwartalnika. Poradnik wydawany był na lepszym papierze, urozmaicono go ozdobnymi inicjałami oraz wprowadzono ilustracje. Treści podawane w „Pomagamy...” ujęto w działy tematyczne, dodano także podtytuł „Kwartalnik instrukcyjno-metodyczny”, a za nadesłane i opublikowane materiały zaczęto wypłacać honoraria<sup>3</sup>.

Z tego okresu pochodzą ciekawe wywiady m.in. ze Stanisławem Lemem, Władysławem Geislerem, Henrykiem Worcellem, Julianem Kawalcem<sup>4</sup>. W tym czasie o bibliotekach krakowskich pisał także Jacek Wojciechowski, późniejszy profesor i dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie<sup>5</sup>. W okresie współpracy z WBP w Katowicach w poradniku dużo miejsca poświęcano również problemom regionalnym. Prezentowane były sylwetki pisarzy z regionu i działacze oświatowych. Wprowadzony został dział „Przegląd nowości o Śląsku”, który funkcjonuje do chwili obecnej. Stałym działem stała się „Kronika” informująca

<sup>3</sup> A. Krok, op. cit. s. 24-25.

<sup>4</sup> J. Kościów, „Pomagamy sobie w pracy” – wspomnienia, „Pomagamy sobie w pracy”, 2007, nr 4, s. 24.

<sup>5</sup> J. Wojciechowski, *Przedstawiamy krakowskie biblioteki*, „Pomagamy sobie w pracy”, 1963, nr 4, s. 5-10.

o bieżącej działalności bibliotek w regionie. Ukazywało się wiele artykułów na temat działalności informacyjno-bibliograficznej, współpracy między bibliotekami, kształcenia bibliotekarzy, działalności SBP i in<sup>6</sup>.

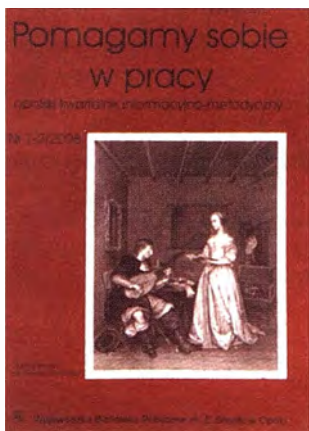
Współpraca WiMBP w Opolu z WBP w Katowicach trwała 13 lat. W 1975 r. biblioteka katowicka postanowiła wspólnie z bibliotekarzami z Częstochowy i Bielska-Białej wydawać własne czasopismo „Kwartalnik Metodyczny”. Numer 3 i 4 z 1975 r. „Pomagamy sobie w pracy” jest pierwszym ponownie wydawanym tylko przez WiMBP w Opolu. Od tego momentu poradnik przez jakiś czas ukazywał się jako półrocznik, a jego nakład uległ zmniejszeniu do 500 egz., aby w latach 90. XX w. ukazywać się w liczbie nieznacznie przekraczającej 200 egz. Zmieniło się też kolegium redakcyjne periodyku, na którego czele stanął Ireneusz Chudy. W kolegium pracowali także: Joanna Czarkowska-Pasierbińska, Mieczysław Faber, Maria Deblessem, Janina Kościów, Anna Kwiatkowska, Ewa Wedemska-Zerych. W tym czasie na łamach czasopisma wypowiadali się często aktywnie działający w terenie bibliotekarze z woj. opolskiego. Periodyk zaczął także docierać do bibliotek szkolnych i zakładowych.

Bardzo trudne dla „Pomagamy sobie w pracy” okazały się lata 80. XX w. Jednym z powodów była sytuacja polityczna, innym zaś brak środków na wydawanie periodyku. Trzeba było zrezygnować z typograficznego wydawania pisma i wrócić do tzw. malej poligrafii, co niekorzystnie odbiło się na jego jakości. Zrezygnowano także z wypłacania honorariów, których autorzy nie otrzymują do dziś. Bardzo uciążliwy był także kontakt z cenzurą, co często powodowało opóźnienie ukazywania się kwartalnika, albowiem cenzorzy dosyć długo przetrzymywali czasopismo w Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Kolejna zmiana nastąpiła u progu lat 90. XX w. Zmieniony zostaje Zespół redakcyjny, który przez następne kilka lat działał w składzie: Małgorzata Bartoszewska, Alicja Bujak, Joanna Czarkowska-Pasierbińska, Hanna Jamry, Violetta Łabędzka, Piotr Polus, Anna Śliwińska. Modyfikacji uległa

<sup>6</sup> B. Góra, *Mały Leksykon Czasopism Bibliotekarskich: Pomagamy sobie w pracy*, „Poradnik Bibliotekarski”, 1989, nr 10, s. 28.

<sup>7</sup> J. Kościów, op. cit. s. 26.



także szata graficzna kwartalnika. Do czasopisma zaczęto dołączać dodatki, tzw. wkładki. Były to zazwyczaj propozycje gier i zabaw skierowane do dzieci i młodzieży, krzyżówki literackie, szarady itp. Cieszyły się one dużym „wzięciem” wśród bibliotekarzy, którzy mogli dzięki nim prowadzić działalność edukacyjną wśród najmłodszych<sup>8</sup>. Czasopismo zmieniło częstotliwość z półrocznika na kwartalnik, zaczęło się ukazywać z nowym podtytułem „Opolski kwartalnik informacyjno-metodyczny”. Wprowadzono skład komputerowy<sup>9</sup>.

Warto odnotować, że wydano także kilka numerów specjalnych<sup>10</sup> oraz bibliografię zwrócenia kwartalnika, którą publikowano czterokrotnie. Obejmowała ona lata: 1956-1963; 1964-1969; 1970-1985; 1986-2006. Jej autorami byli: Helena Vogt, Henryk Ostrowski i Anna Śliwińska.

Kolejną metamorfozę pismo przeszło w 2007 r.; zmieniona została szata graficzna, wprowadzono dwukolumnowy układ tekstu, czasopismo było nie zszywane lecz klejone, wprowadzono kolorowe ilustracje, na okładce zamieszczano grafiki ze zbiorów zabytkowych WBP w Opolu. Skład zespołu redakcyjnego został powiększony o Agnieszkę Kieł, do której obowiązków należała korekta. Ostatni numer „Pomagamy sobie w pracy” ukazał się pod koniec 2010 r.

<sup>8</sup> Por. np. „Pomagamy sobie w pracy” z 1966 r. nr 1, 2, 3, 4.

<sup>9</sup> [Od zespołu redakcyjnego] „Pomagamy sobie w pracy”, 1993, nr 1-3, s. 5.

<sup>10</sup> Np. *Unia Europejska*, „Pomagamy sobie w pracy” nr 2 z 2003 r.; *Przepisy prawne dla bibliotek publicznych*, „Pomagamy sobie w pracy”, numer specjalny z 2005 r.

W 2011 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu obchodziła jubileusz 60-lecia powstania.

Zmiana tytułu z „Pomagamy sobie w pracy” na „Bibliotekarz Opolski” została przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w Opolu w Wydziale I Sekcja Rejestrowa postanowieniem z dnia 31.05.2011 r.<sup>11</sup>. Czasopismo otrzymało również nowy numer ISSN.

Zgodnie z informacją zamieszczoną w pierwszym numerze „Bibliotekarza Opolskiego”, dotyczącą linii programowej czasopisma, w tym podjęcia szerszej współpracy z innymi bibliotekami do współredagowania periodyku zaproszono przedstawicieli: bibliotek, Uniwersytetu Opolskiego, Politechniki Opolskiej, Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu oraz Państwowej Medycznej Wyższej Szkoły Zawodowej w Opolu.

Ostatecznie skład Redakcji ukształtował się następująco:

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu:**

Barbara Giedrońc, Agnieszka Hałubiec, Hanna Jamry, Violetta Łabędzka, Małgorzata Pindera, Piotr Polus.

**Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego –**  
Beata Śliwińska.

**Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej –**  
Bożena Budrewicz.

**Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu –**

Bożena Ratajczak-Olszewska.

**Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu –**  
Dagmara Kawoń-Noga.

Skład „Bibliotekarza Opolskiego” powierzono Łukaszowi Brudnikowi.

Bardzo istotną kwestią jest fakt, że, poza kilkoma numerami „Pomagamy sobie w pracy” z 1956 r., całe czasopismo (w tym także „Bibliotekarz Opolski”) zostało przeniesione na nośnik cyfrowy i jest dostępne w „Archiwum”. Wystarczy kliknąć na właściwą ikonkę czasopisma lub w okienko przeglądarki, wpisać nazwisko autora lub słowo występujące w tytule artykułu, a zostanie wyświetlona lista, w której występuje podany atrybut wraz z aktywnym linkiem do danego numeru czasopisma.

<sup>11</sup> Pismo z Sądu Okręgowego I Wydział Cywilny w Opolu, syg. Akt nr Rej. Pr 25/11 [Archiwum WBP w Opolu].



Z dostępnej statystyki wynika, że „Bibliotekarz Opolski” ma spore grono użytkowników. W ciągu niecałych pięciu lat z czasopisma skorzystało ponad 8500 osób, przeprowadzono prawie 15 tys. sesji, dokonano 21 tys. odsłon. Najwięcej, bo ponad 86% wejść jest z Polski, na drugim miejscu upla-

sowały się Stany Zjednoczone, a na trzecim Brazylia. Z Polski najczęściej wejść jest z Opola i woj. opolskiego, bo prawie 60%, następnie chętnie otwierają czasopismo mieszkańcy woj. śląskiego, mazowieckiego i dolnośląskiego. Wydaje się, że nie tyle zmiana tytułu „Pomagamy sobie w pracy” na „Bibliotekarza Opolskiego”, ale może przede wszystkim przeniesienie periodyku do internetu, stworzenie możliwości przeszukiwania treści za pomocą wyszukiwarki, poszerzenie składu redakcji o przedstawicieli innych bibliotek, zwiększyło grupę odbiorców i zainteresowanie tematyką poruszaną w kwartalniku.

Na koniec w imieniu Redakcji pragnę podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tworzenia „Pomagamy sobie w pracy” i „Bibliotekarza Opolskiego”. Chcę też wyrazić nadzieję, że czasopismo będzie nadal dobrze służyć sprawie rozwoju bibliotek i czytelnictwa.

**PIOTR POLUS**

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu



## Książki biblioteczne

**POD NAJLEPSZĄ OCHRONĄ...!**

- ▶ Dedykowany włoski system do okładania książek, czasopism, etc.
- ▶ Idealne dopasowanie okładki do każdego egzemplarza
- ▶ Szybkość i wygoda obsługi
- ▶ Łatwość wymiany okładki na nową
- ▶ Najwyższa jakość materiału okładki (LDPE)
- ▶ Doskonały stosunek jakości do ceny
- ▶ Dedykowane pakiety startowe: urządzenie + okładki



MBP w Żyrardowie,  
MBP w Ostrowcu Świętokrzyskim,  
Biblioteka WAT,  
Biblioteka ZUT i wielu innych.

Organizujemy  
bezpłatne prezentacje  
na terenie bibliotek!



Mirosław Bugala  
Tel. 695 625678  
miroslaw.bugala@colibrisystem.pl  
www.biblioteka.colibrisystem.pl

tel. 695 625 678 | [www.biblioteka.colibrisystem.pl](http://www.biblioteka.colibrisystem.pl) | [www.facebook.com/chronieksiazki](https://www.facebook.com/chronieksiazki)

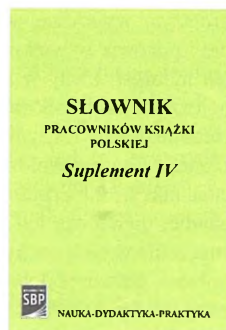


## *Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!*

**Słownik pracowników książki polskiej. Suplement IV.** Pod red. Magdaleny Rzakdowolskiej. Warszawa: Wydaw. SBP, 2016, 364 s., (Nauka-Dydaktyka-Praktyka, 171), ISBN 978-83-64203-74-9.

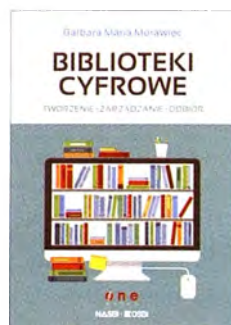
Został opublikowany IV suplement do *Słownika pracowników książki polskiej*. Sam *Słownik* ukazał się w 1972 r. Kolejne suplementy wydawano w: 1986 r. (I), w 2000 r. (II) i w 2010 r. (III). Najnowszy suplement, jak i dwa poprzednie, zostały przygotowane w Pracowni „Słownika pracowników książki polskiej”, która działa od 1992 r. w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej (obecnie Katedra Informatologii i Bibliologii) Uniwersytetu Łódzkiego. Warto przypomnieć, że prace nad *Słownikiem* zainicjował Adam Łysakowski w latach 40. XX w. W *Suplemencie IV* odnajdziemy biogramy osób zmarłych po 2010 r. a będących „pracownikami książki”. Z blisko 500 not biograficznych ponad połowę stanowią biogramy bibliotekarzy, ponadto odnajdziemy wydawców, drukarzy, edytorów, ilustratorów, grafików, fotografów, twórców ekslibrysów, księgarzy, antykwariuszy, bibliofilów, introligatorów, bibliografów, bibliologów, bibliotekoznawców, dokumentalistów, czyli tych, którzy byli zaangażowani w „życie książki”. Do publikacji dołączono płytę CD zawierającą fotografie, materiały archiwalne, wycinki prasowe, notatki biograficzne itp. Publikacja bardzo ważna dla bibliotekarzy, zdecydowanie wyróżnia polską naukę o książce wśród innych dyscyplin naukowych. Nie można o niej zapominać.

Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP (<http://www.sbp.pl/sklep:sprzedaz@sbp.pl>)



**Barbara Maria Morawiec: Biblioteki cyfrowe: Tworzenie, Zarządzanie, Odbiór.** Gliwice: Wydaw. HELION, 2016, ISBN 978-83-283-2658-3.

Publikacja składa się z czterech rozdziałów: *Biblioteki cyfrowe, Ewaluacja Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej oraz Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej, Architektura bibliotek cyfrowych, Użytkownicy bibliotek cyfrowych*. W pierwszym zawarto rozważania terminologiczne i określono cele i funkcje bibliotek cyfrowych. W drugim, opierając się na czterech kryteriach (identyfikacja wizualna, podstawowe informacje, struktura strony głównej, architektura informacji), dokonano próby oceny stron internetowych Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej i Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowe. Trzeci poświęcono koncepcji architektów bibliotek cyfrowych, zwracając szczególną uwagę na pełnione przez nich funkcje. W czwartym omówiono badania, których celem było scharakteryzowanie oczekiwań użytkowników Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej i Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej. Próbowano również zbadać ich potrzeby i zachowania informacyjne. Publikacja dla tych, którzy chcieliby wiedzieć nieco więcej o bibliotekach cyfrowych i zastanawiają się nad tym, czy są to idealne rozwiązania dla czytelników?



DOROTA GRABOWSKA

## Strach, strach!

Na każdej kolonii czy obozie, czy nawet na krótszym wyjeździe, w którym biorą udział panie i panowie w wieku od 9 do 12 lat przychodzi ten moment, kiedy w sypialni (namiocie) zostaje ogłoszona cisza nocna, gaśnie światło... I w tej ciemności ktoś zaczyna snuć opowieść: o Czarnej Łapie, o Czarnej Woldze. Wszyscy się trochę boją, choć nikt się nie przyznaje. Dzieciaki uwielbiają te chwile, uwielbiają ten dreszczyk grozy. Mniejsze znaczenie w tych nocnych opowieściach ma jakiegokolwiek prawdopodobieństwo czy logika narracji, za to bardzo cenione są Straszne Postaci i Rekwizyty. Te przerażające historie weszły już dawno na stałe do katalogu folkloru dziecięcego – jedna z najbardziej znanych badaczek tej części twórczości, Dorota Simonides poświęciła im cały rozdział ze swojej klasycznej już rozprawy (*Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*).

Książka *Straszne opowieści* opublikowana przez Agencję Wydawniczą AGA PRESS nawiązuje bardziej niż mocno do poetyki tych kolonijnych nocnych bahań. Zbiór 19 opowiadań przygotowany przez zespół autorów wychodzi odważnie naprzeciw zapotrzebowaniu młodszych nastolatków na bezpieczne przeżycie strachu czy też raczej zimnego dreszczu lęku przechodzącego przez plecy (po którym jednak jakoś lepiej się zasypia!). A będzie się czego bać! Twórcy poszczególnych historii nie uznają bowiem kompromisów – nie czekajcie na happy end: bohaterowie krótkich opowiadań kończą zawsze źle. Marcin, bohater *Czwartego wymiaru* zamienia się na zawsze w węża i wchłania go tytułowy czwarty wymiar. Michał i Radek padają ofiarą prastarej kłątwy; zamieniają się w szczury, całe ich miasto zapada się pod ziemię (*Kłątwa księcia Zygfryda*). Karol i Mikołaj (i cała ich kla-



sa!) giną w wyniku nierozważnego zabicia pająka (*Pocalunek kobiety z mgły*). Aż strach pisać co się stało z pozostałymi bohaterami tych mrocznych opowiadań!

Jedno jest pewne – ta książka znajdzie wielu czytelników! Krótkie teksty, pełne akcji i dialogów, do szybkiego „połknięcia”, skuszą może nawet tzw. czytelników opornych, czyli takich, którzy po media drukowane sięgają nadzwyczaj rzadko. A w okolicach Halloween po *Straszne opowieści* będą się w bibliotekach ustawiać zapewne kolejki...

☐ *Straszne opowieści*, il. Agata Roniek, Warszawa, Agencja Wydawnicza AGA PRESS Sp. z o.o., 2016.

MICHAŁ ZAJĄC

Na stronie [www.strasznehistorie.com.pl](http://www.strasznehistorie.com.pl) zamieszczono scenariusz zajęć do jednego z opowiadań (opowiadanie można pobrać także na stronie). Może scenariusz okaże się atrakcyjny dla bibliotekarzy?



### Promocja książki G. Leszczyńskiego w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy

W dniu 22.11.2016 r. odbyła się w Bibliotece przy Koszykowej promocja najnowszej książki Grzegorza Leszczyńskiego *Daję słowo. Wędrówki po języku i literaturze*, zorganizowana przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy i Muzeum Książki Dziecięcej.

Publikacja jest rodzajem przewodnika po świecie słów, po różnych tekstach, cytatach, literaturze. Książkę przygotowała do druku oficyna Tamaryn (październik 2016).



## Narodowe Czytanie *Quo vadis* w Bytowie

3 września 2016 r. powieść *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza czytała cała Polska, czytał też Bytów. Tegoroczna lektura została wybrana podczas internetowego głosowania spośród pięciu propozycji. Dzieło Sienkiewicza konkurowało z *Chłopami* Władysława St. Reymonta, *Weselem* Stanisława Wyspiańskiego, *Popiolami* Stefana Żeromskiego oraz powieścią Marii Dąbrowskiej *Noce i dnie*. Specjalnie na tegoroczną edycję Narodowego Czytania adaptację *Quo vadis* przygotował Tomasz Burek, krytyk literacki, literaturoznawca i esejista. Dzięki temu powieść można było przeczytać w ciągu jednego dnia. Pozwoliło to także wybrać konkretne rozdziały, które mogły być czytane niezależnie od pozostałych.

Tradycyjnie, jak co roku, organizatorami lokalnej ogólnopolskiej akcji byli bibliotekarze Biblioteki Miejskiej w Bytowie. Bytowska edycja Czytania *Quo vadis* odbyła się w zamkowej Sali Portretowej, która na tę okazję została specjalnie zaaranżowana. Przygotowana dekoracja pozwoliła przenieść się zgromadzonym gościom w świat bliiski bohaterom powieści. Dodatkową atrakcją były specjalnie uszyte przez pracowników biblioteki historyczne stroje nawiązujące do czasów akcji powieści. Innowacyjnym działaniem była w tym roku nietypowa promocja wydarzenia. Dyrektor oraz pracownicy biblioteki ubrani w togi, powłóczyście suknie i laurowe wienice, rozdawali zaproszenia napotkanym na bytowskim rynku mieszkańcom oraz turystom.



Spotkanie rozpoczęło się od wspólnego wysłuchania utworu Piotra Rubika – „Quo Vadis Domine”, następnie gości przywitała Bożena Mazur, dyrektor Biblioteki Miejskiej, która zapoznała wszystkich z przesłaniem Prezydenta RP skierowanym do organizatorów i uczestników tegorocznego Narodowego Czytania.

Fragmenty *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza zgromadzonym przeczytali:

- Jacek Czapiewski, wiceburmistrz Bytowa,
- Alina Werochowska, redaktorka lokalnego tygodnika „Kurier Bytowski”,
- Tomasz Siemiński, dyrektor Muzeum Zachodniokaszubskiego,
- Andrzej Waszkiewicz, wiceprzewodniczący Klubu Literackiego Wers,
- Grażyna Kikcio, kierownik Filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Słupsku,
- Bożena Mazur, dyrektor Biblioteki Miejskiej.

Grono deklamujących powieść nie ograniczyło się tylko do zaproszonych wyżej osób. Swoją interpretację fragmentu dzieła zaprezentowały także chętne osoby ze zgromadzonej licznie widowni. Atrakcją wydarzenia był quiz ze znajomości powieści. O tym, że warto z uwagą słuchać powieści Sienkiewicza, przekonali się nagrodzeni słuchacze. Nagrodami za najwięcej zdobytych punktów były specjalnie zakupione na tę okazję powieści *Quo vadis* z odbitą pieczęcią, przesłaną przez Kancelarię Prezydenta RP. Książki otrzymali również wszyscy czytający powieść. Spotkanie zakończyło się wspólną kawą i poczęstunkiem. Mieszkańcy i turyści, w tym zagraniczni, częstowani byli winogronami. W międzyczasie każdy, kto przyniósł ze sobą własny egzemplarz powieści, mógł skorzystać z możliwości jego podbicia okolicznościową pieczęcią.

Narodowe Czytanie, to akcja wspólnego czytania dzieł literatury polskiej zainicjowana w 2012 r. Czytano wówczas *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, a w następnych latach dzieła: Aleksandra Fredry, Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa.

Tegoroczna edycja nawiązywała do ustanowionego przez Sejm i Senat RP Roku Henryka Sienkiewicza – w 2016 r. przypada 170. rocznica urodzin i 100. rocznica śmierci pisarza. Głównym celem akcji jest przede wszystkim popularyzacja czytelnictwa oraz wzmocnienie poczucia narodowej tożsamości poprzez kontakt z największymi dziełami polskiej literatury.

Ideą Narodowego Czytania w Bytowie organizowanego przez Bibliotekę Miejską jest przede

wszystkim wyjście do ludzi, dlatego też wydarzenie to odbywa się w otwartej przestrzeni miejskiej lub, jak w tym roku, w salach instytucji współpracujących z biblioteką. Bez względu na lokalizację, działanie to ma zaintrygować, zaciekawić i zintegrować lokalną społeczność.

**JACEK PRĄDZIŃSKI**

starszy bibliotekarz  
Biblioteka Miejska w Bytowie

---

## Złović mężczyznę do biblioteki

Mężczyźni dogodzić trudno, bo marudny, komfortowy, po prostu facet. Ale bywa też kreatywny, zadaniowy, konkretny. Potrafi mieć pasję i się w niej zanurzyć. Pójdźmy tym torem. Już widzę to przerażenie. Na stadion? Niebezpiecznie. Chuligani. Przekleństwa, itd. itp. Niekoniecznie.

Najmłodszych do biblioteki przyprowadzą rodzice, dobra ciocia, dziadek, babcia. Trochę starsi mogą przyjść z grupą przedszkolną lub na dedykowane im zajęcia. Albo przyjdą, bo mamy atrakcyjny kącik dla dzieci, jest kolorowo, dużo zabawek, miła pani. Uczniowie podstawówki zajrzą z nauczycielami w ramach lekcji, może też po lekturę. Czasem jeszcze odnajdą ciekawe zajęcia w ferie, wakacje. Jakaś Noc w bibliotece, poszukiwanie skarbu... A starsi od nich? Tu pojawia się problem. Znajdziemy rodziny czytelnice, fascynatów fantasy, pożeraczy serii. Niewielu.

### Dogodzić mu trudno

A gdy zaczniemy poszukiwać mężczyzn w bibliotece (gimnazjum i wyżej), możemy się poczuć jak na polowaniu na Yeti. Ktoś je widział, gdzieś jest, ale gdzie? Zatem jak sprawić, by mężczyźni, mali i duzi, w swym komfortowym podejściu do życia znaleźli chwilę, sposobność i okazję, by trafić do tak archaicznego, w mniemaniu wielu, miejsca, jak biblioteka i niekoniecznie, by trafili do niej za pokemonem? Nie oburzajmy się. Zdecydowana większość nastolatków bibliotekę kojarzy z książkami i panią od polskiego, która „kazała im

wypożyczyć lekturę”. Wiem, wiem, my bibliotekarze wychodzimy z siebie i robimy wszystko, żeby zmienić te stereotypy. Idzie nam całkiem nieźle. Przeglądając facebookowe profile bibliotek, spotkamy wiele przykładów mężczyzn odnajdujących się w bibliotece, a przede wszystkim znajdujących się w niej coś dla siebie. Jednak wciąż za mało.

### Zacząłem od siebie

W dobeczyckiej bibliotece w ciągu ostatnich trzech lat znaleźliśmy co najmniej trzy powody, dla których młodzi i starsi mężczyźni nas odwiedzali. Ba! Trafiali tu pierwszy raz w życiu, choć bibliotekę mieli za przysłowiowym „rogiem”. Klub Kulturalnego Kibica (KKK), projekt „Od radia do iPod’a”, w trakcie którego uczestnicy konstruowali własne radia, i wreszcie „Konstruktorzy marzeń”, czyli wspólne spotkania z historią podczas odnawiania makiety kolejowej. Jedną z naszych pierwszych inicjatyw był Klub Kulturalnego Kibica. Wszedłem wówczas z założenia, że najważniejsze jest, żeby w ogóle męska część społeczności pojawiała się w naszych progach. Niekoniecznie od razu muszą mieć plan zajęć dla nich, czy wydzieloną specjalną przestrzeń, w której dobrze się poczują. Myśląc o mężczyznach w bibliotece, pomyślałem najpierw o... sobie. O swoich pasjach, o tym, gdzie się dobrze czuję. Trochę mi łatwiej sobie to wyobrazić, bo jestem mężczyzną.

Od dzieciństwa pasjonuję się piłką nożną. Kilkanaście lat życia poświęciłem, grając w klubie.

Żyłem od weekendu do weekendu, czekając na kolejny mecz. Śledziłem większość lig, wycinałem z gazet table i wklejałem do specjalnych zeszytów. W pokoju z każdej ściany spoglądali na mnie piłkarze. W ciągu lat forma wyrażania mojej pasji ulegała oczywistym zmianom, jednak miłość do futbolu pozostała. Uświadomiłem sobie, że to, co dla mnie ważne mogą przenieść również do swojej pracy.

## Czym jest KKK?

Klub Kulturalnego Kibica jest swoistym fenomenem. Działa bowiem przy bibliotece i łączy odmienne środowiska – piłkarskie i kulturalne. Może kibicom w naszym kraju daleko do ideału, ale nie są to ludzie źli. Łatwiej jest pokazać to, co negatywne. Media niestety rzadko promują pozytywne postawy. My chcemy być grupą ludzi, których skupia radość z przeżywania sportu dzielona z innymi osobami! Te słowa, to dewiza naszego klubu. Jak rozumiemy radość ze sportu? Chcemy krzewić ducha wspaniałego kulturalnego dopingu, pokazywać piękną postawę kibiców. Poza tym promujemy literaturę opowiadającą o sporcie, o bohaterach stadionów, idolach sportowych, kibicach i klubach. Jeździmy głównie na mecze Wisły Kraków, bo kibiców tej drużyny jest najwięcej wśród młodych w Dobczycach, ale uczymy szacunku do innych barw, co w małopolskiej rzeczywistości (odwieczna zawiść między kibicami, uprzedzenia itd.) jest nie lada wyzwaniem. Na pewno nie należymy do kibiców „kanapowych”. Ktoś mi powie, że na stadionie dzieci usłyszą przekleństwa. Owszem, usłyszą. A czy nie słyszą ich na ulicy, w filmach, a nawet w domu? Sztuką nie jest nie usłyszeć, sztuką jest umieć się zachować godnie i nauczyć się innej postawy wobec tego zachowania.

## Wkrótce jubileusz

– Pierwszy raz wybrałam się na mecz kilka lat temu. W głowie miałam wtedy stereotypowy obraz kibica. Dziś mogę powiedzieć, że kibicowanie jest fantastyczne i że emocje, jakie czuje się po strzelnym golu, zwłaszcza jeśli to gol ulubionej drużyny, są niesamowite – opowiada Katarzyna, uczestniczka wyjazdów. – Zazwyczaj zasiadamy w sektorze szkolnym i przez cały mecz kulturalnie dopingujemy, a po meczu nie wychodzimy jako pierwsi, tylko czekamy, by podziękować piłkarzom – dodaje. Oprócz meczów Wisły byliśmy także na meczu Polski U-21, treningu reprezentacji Holandii podczas EURO 2012 czy na meczach wyjazdowych

we Wrocławiu i Niecieczy. We wrześniu odnotowaliśmy jubileuszowy 50. wyjazd na mecz w naszej ponad czteroletniej historii!

## Mecz w bibliotece?

Do naszego klubu zapraszamy dzieci i młodzież do 18 roku życia, ale na mecze jeżdżą z nami również dorośli. W ramach działań organizowane są spotkania i wyjścia na imprezy sportowe, wspólne oglądanie wydarzeń sportowych, konkursy czytelnicze (np. na recenzję książki o tematyce piłkarskiej). Dwa, trzy razy w roku Klub organizuje również turniej FIFA w bibliotecznej Strefie Dobrych Gier. Udało się także zorganizować tzw. Piłkarskie spotkania w bibliotece. Podczas nich prezentowane były pamiątkowe bilety z meczów, autografy, programy meczowe i oczywiście wyjątkowe biografie piłkarskie. Podczas jednego z takich spotkań odbył się także mecz piłkarski w bibliotece. W wolnej przestrzeni ustawiono bramki, a jeden z meczów poległ na tym, że zawodnicy musieli, grając, trzymać w rękach egzemplarz wybranej książki. Rodzaj happeningu? Pewnie też. Wychodzimy jednak z założenia, że aby pokazać, jak wiele biblioteka ma do zaoferowania, najpierw trzeba mieć to komu pokazać. Cel jest jasny, sposób realizacji może być ciekawy. Efekty? Gwarantowane.

## Jedna wielka promocja

Kiedy jadę na mecz, wkraczam w inny świat, sportowej rywalizacji i zabawy niezależnej od wyniku. Dzieci jeżdżące na mecze częściej zaglądają do biblioteki, choćby żeby się nań zapisać. A jak już wejdą – zostają na dłużej. Na wyjazdach rozmawiamy dużo o wydarzeniach w bibliotece, o tym, co tam można robić. To wielka reklama biblioteki! – To zachęca do przychodzenia do niej również przy innych okazjach – opowiada Ewa Wojtan, mama Kubu, z którym od dwóch lat jeździ na mecze i sama zaangażowała się w organizację wyjazdów. Ze wzruszeniem opowiada o jednym z najważniejszych wyjazdów Klubu, podczas którego jej syn wyprowadził na boisko zawodników. Był to efekt konkursu ogłoszonego przez KKK pn. „Zostań Super Kibicem”. Dzieci z największą frekwencją zdobyły tytuł i w nagrodę wyprowadziły zawodników. A wszystko dzięki naszej współpracy z klubem Wisła Kraków, na którego mecze jeździmy. Emocje były ogromne, gdy kilkanaście tysięcy kibiców usłyszało z ust spikera, że na boisko piłkarzy wyprowadzają dzieci z KKK działającego

przy bibliotece. To była świetna reklama biblioteki w środowisku, które nie tak często zagląda w jej progi, nie sądzić? Odbiło się to echem w materiale telewizyjnej „Panoramy” i kilku artykułach prasowych. Jesteśmy z tego dumni, a zarazem czujemy wyzwanie, by budować „uśmiechnięty stadion”. Przede wszystkim jednak mamy możliwość pokazania, jak kreatywna i ciekawa może być biblioteka. Zgodnie z naszym hasłem: „Ciekawe miejsce ciekawych ludzi”.

Klub Kulturalnego Kibica przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dobczycach zorganizował 50 wyjazdów na mecze. Przez prawie pięć lat wzięło w nich udział 2171 osób. W tym czasie liczba czytelników dobczyckiej biblioteki wzrosła o ok. 30%.

## PAWEŁ PIWOWARCZYK

dyrektor MBP Dobczyce

-----

Paweł Piwowarczyk – od 2012 r. dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dobczycach, wcześniej kilka lat pracował w bibliotece szkolnej w gimnazjum nr 34 w Krakowie. Absolwent Uniwersytetu Pedagogicznego – informacji naukowej i bibliotekoznawstwa (studia 5-letnie dzienne), a także filologii polskiej (studia 5-letnie dzienne). Ukończył również Studium Teologii Rodziny na Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie. Pracował jako dziennikarz w tygodnikach „Przewodnik Katolicki” i „Niedziela”. Od siedmiu lat organizuje największe w Polsce krakowskie eliminacje rozgrywek piłkarskich dla dzieci Deichmann Minimistrzostwa. Miłośnik piłki nożnej, zagorzały kibic, który zwiedził wiele stadionów w Polsce i Europie; założyciel Klubu Kulturalnego Kibica. Posiada uprawnienia instruktora piłki nożnej. Jest pasjonatem biegania, ukończył osiem maratonów; prężnie działa w grupie Rozbiegane Dobczyce. W 2014 r. ukończył prestiżową Szkołę Liderów Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, w 2015 r. wziął udział w wizie studyjnej w USA w ramach specjalnego programu departamentu USA: International Visitor Leadership Program. Jego dewizą życia są słowa ks. Jana Twardowskiego: „Kto kocha czas zawsze odnajdzie nie mając ani jednej chwili”.

---

## „Dzieci kochają książki” w MBP w Myślenicach

Jedną z ofert „Wakacji w Bibliotece” Oddziału dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Myślenicach był konkurs czytelnicy „Dzieci kochają książki”. Na specjalnie wyeksponowanych miejscach przygotowano książki najchętniej czytanych polskich autorów. Mali czytelnicy mieli za zadanie wybrać „najpopularniejszego autora wakacji”. Przy zwrocie przeczytanej książki mogli wrzucać imienne żetony do pudła z nazwiskiem autora, który według nich zasługiwał na wyróżnienie.

Wakacje są szczególną porą, więc nie byliśmy pewni czy plebiscyt odniesie sukces, ale zainteresowanie konkursem przeszło nasze oczekiwania. Wzięło w nim udział 60 dzieci, a przeczytano 384 pozycje konkursowe. Dlatego każdy, kto uczestniczył w zakończeniu projektu został uhonorowany książką-niespodzianką *Myślenice, czyli Twój wolny czas*. Laureatów wyłoniono spośród czytelników, którzy przeczytali największą liczbę książek biorących udział w plebiscycie. I miejsce zajęła czytelniczka, która wypożyczyła ich aż 41.



Najpopularniejszą autorką wakacji 2016 okazała się Agnieszka Stelmazyk.

Zapraszamy za rok!

### AGNIESZKA KAZANECKA-BYLICA

p.o. dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej  
w Myślenicach

Fot. Krzysztof Szuba, Anna Lemaniak

# „Z bookcrossingiem przez miasto”.

## Mobilna akcja bookcrossingowa w Kielcach

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach w akcję bookcrossingową zaangażowana jest od kilku lat. Na terenie biblioteki udostępniamy półkę bookcrossingową z książkami, które zainteresowani mogą wziąć do domu oraz przynieść takie, którymi chcą podzielić się z innymi.

Mając na uwadze, że ludzie czytają książki w różnych miejscach: parkach, kawiarniach, autobusach, podróżując do pracy lub na uczelnię, w tym roku chcieliśmy wyjść do nich poza mury biblioteki. Dzięki nawiązaniu współpracy z Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacji w Kielcach, postanowiliśmy uczcić XIII edycję ogólnopolskiego Święta Wolnych Książek akcją darmowego rozdawania i wymiany książek w jednym z autobusów kieleckiej komunikacji miejskiej. Akcja ta otrzymała nazwę „Z bookcrossingiem przez miasto”. Polegała ona na tym, że 16 czerwca br. w autobusie linii nr 13 zainstalowana została obwoźna półka bookcrossingowa. Na specjalnym stojaku na podróżnych czekały książki – w większości literatura piękna, popularnonaukowa, jak również książki dla dzieci oraz poradniki dla seniorów. Książki oklejone zostały specjalnymi etykietami: „weź mnie do domu, jestem bookcrossingową książką”. Autobus, którym podróżował regał oznakowaliśmy plakatami informującymi o Święcie Wolnych Książek, koordynatorzy akcji mieli na sobie wykonane specjalnie na tę okazję koszulki, a na telebimie reklamowym zamontowanym w autobusie pojawiały się slajdy z informacją o akcji i adresami działających półek bookcrossingowych w mieście. Każdy podróżujący mógł wybrać lekturę dla sie-



bie, zabrać ją ze sobą, a po przeczytaniu najlepiej „uwolnić”. Pasażerowie stali się tym samym czynnymi promotorami czytelnictwa. Do takiego obrotu książkami zachęcali pasażerów pracownicy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach, którzy zorganizowali akcję. Linia autobusu nr 13 biegnie przez dużą część miasta do kampusu uniwersyteckiego, jeżdżą nią w większości młodzi ludzie, oni czytają najczęściej, ponadto są otwarci na ciekawe inicjatywy. Wszystkich miłośników czytania do wzięcia udziału w Ogólnopolskim Święcie Wolnych Książek zapraszały w imieniu organizatorów: Radio Kielce, Radio Eska Kielce oraz „Pasażer” – biuletyn komunikacji miejskiej w Kielcach i portal internetowy „Wrota Świętokrzyskie”. Informowano, gdzie i kiedy będą rozdawane książki, zachęcano także do dzielenia się swoimi zbiorami. Mimo że znaczna część pasażerów autobusu nigdy nie słyszała o bookcrossingu chętnie wybierali dla siebie książki, jak mówili – to bardzo fajna inicjatywa, można znaleźć ciekawe pozycje.



Akcję „Z bookcrossingiem przez miasto” prowadził dwuosobowy zespół bibliotekarzy, w godzinach od 10:30 do 15:30, „uwolniono” blisko 180 książek. Można powiedzieć, że traktując miasto jako organizm, ulice można nazwać jego krwioobiegiem, autobusy zaś krwinkami; 16 czerwca br. jeden z nich transportował dobre dla życia mikroelementy jakimi są książki. Powyższą akcję uważamy za bardzo udaną ponieważ podróżujący „13-tką” kielczanie z zyczliwością i zaintere-

sowaniem zareagowali na taką formę promocji czytelnictwa, podobnie jak media. Relację z niej zmieścili: TVP Oddział Regionalny Kielce, Echo dnia, Kielce, „Gazeta Wyborcza, Kielce”, „Pasażer” – biuletyn komunikacji miejskiej w Kielcach, „Projektor” – kielecki magazyn kulturalny, Radio Kielce, Radio Eska Kielce, portal Wrota Świętokrzyskie, strona internetowa Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach. Jeżeli dobra wola ze strony zarządu MPK w Kielcach nie wygaśnie to za rok

wystartujemy z drugą edycją akcji „Z bookcrossingiem przez miasto” w ramach ogólnopolskiego Święta Wolnych Książek.

Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w wydarzeniu

organizatorzy akcji:  
**Anna Knajder-Sowa i Łukasz Kwiecień**  
bibliotekarze PBW w Kielcach

## 70 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zgorzelcu

19 października br. Zgorzelec świętował rocznicę utworzenia biblioteki. Dolnośląscy bibliotekarze, miejscowi samorządowcy oraz sympatycy książki i biblioteki szczelnie wypełnili salę widowiskową domu kultury przy ul. Parkowej. Oprócz okolicznościowych przemówień, wręczenia medali, podziękowań i życzeń – jubileusz wypełniły prezentacje, koncert muzyczny oraz dwie wystawy.

15 września 2016 r. minęło dokładnie 70 lat od otwarcia pierwszej polskiej biblioteki w mieście nad Nysą Łużycką. Początki były wyjątkowo trudne – całkowity brak książek, podręczników i czasopism polskich, nawet regaly biblioteczne musiały trafić tu z innych miejscowości tzw. Ziem Odzyskanych. Wszystko dlatego, iż prawobrzeżny Zgorzelec (wówczas Zgorzelice) był jedynie skromnym przedmieściem niemieckiego Goerlitz i nigdy wcześniej nie był samodzielnym organizmem miejskim z typową dla regionu, przedwojenną infrastrukturą.

Pamięć o zmarłych i pomyślność żyjących – byłych i obecnych – bibliotekarzy, były intencją porannej mszy w kościele pw. św. Bonifacego. Uroczystość jubileuszową o godz. 11 otworzyła dyrektor MBP Danuta Korejke. W swym wystąpieniu przypominała realia pierwszych lat biblioteki, wspominała byłych pracowników oraz kreśliła wizję przyszłości zgorzeleckiej księżnicy. Oczywiście były także szczere wzruszenia, kwiaty i moc serdeczności. Medal „W Dowód Uznania” otrzymał burmistrz Zgorzelca Rafał Gronicz oraz dwie zasłużone bibliotekarki: Krystyna Janowska i Irena Mosińska. W imieniu Prezydium Zarządu Głównego



Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich medale wręczyła Joanna Goleczyk, członek ZG SBP.

O tendencjach architektonicznych, funkcjonalnych i zmieniającej się misji współczesnych bibliotek mówił dyrektor Andrzej Tyws z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu. Korespondowała z tym wystąpieniem prezentacja projektu nowej biblioteki, na którą zgorzelczanie czekają już 70 lat, przedstawiona przez Pracownię Architektury Andrzej Wolny i Agnieszka Kosik.

W części artystycznej wystąpiła poetka i piosenkarka krakowska Basia Sępniak-Wilk z zespołem, a uroczystość zwieńczyły dwie wystawy: Justyny Polakowskiej „Biblioteka. Miejsce tajemnicy” oraz przygotowana przez bibliotekarzy „70 Lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zgorzelcu”.

**MAREK ŻYTOMIRSKI**  
MBP w Zgorzelcu

## Już od dziesięciu lat naszej bibliotece patronuje książka Jan Twardowski

W dniu 8 października 2006 r. Gminna Biblioteka Publiczna w Jabłonnie przyjął Imię tego znanego poety. W dniu 8 października br. wspólnie z naszymi władzami samorządowymi, czytelnikami i gośćmi z sąsiednich gmin, świętowaliśmy ten niezwykle dzień – 10-lecie nadania bibliotece imienia księdza Jana Twardowskiego.

Punktualnie o godzinie 17.00, wójt gminy Jabłonna Jarosław Chodorski i dyrektor biblioteki Anna Czachorowska przywitali tłumnie przybyłych mieszkańców naszej gminy. Pan Wójt odczytał m.in. List Gratulacyjny od dyrektora Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego, dr Michała Strąka, w którym podkreślił, że nasza placówka jest wyróżniającą się instytucją kultury, nie tylko w powiecie legionowskim, ale również na Mazowszu.



Po przywitaniu, odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom Gminnego Konkursu Literackiego im. ks. Jana Twardowskiego. Laureatów było aż 26, w trzech kategoriach wiekowych: Dzieci, Młodzież i Dorosli. W mieniu Jury głos zabrali Andrzej Zaniewski i Stanisław Grabowski, a w imieniu nagrodzonych Zuzanna Śliwa (I miejsce) i Jakub Janik (II miejsce) w kategorii Dorosli. Następnie gimnazjalistka Basia Czarkowska zaśpiewała najbardziej znany wiersz księdza Twardowskiego *Spieszymy się kochać ludzi*.

W zaaranżowanej scenerii mieszkania ks. Jana, wystąpiła znana aktorka Teresa Lipowska z monodramem *Za zielonymi drzwiami*. Po długo oklaskiwanym wystąpieniu aktorki nastąpiła krótka przerwa, w czasie której goście raczyli się smaczną kawą i ciastami. Na ekranie pojawiły się slajdy z roku 2006, z nadania Imienia, a także z następnych lat, przedstawiające promowanie twórczości ks. Jana Twardowskiego nie tylko w różnych miastach polskich, ale i zagranicą. Po przerwie odbył się koncert Jarosława Chojnackiego, który zelektryzował wszystkich obecnych. Brawom dla tego wyśmienitego artysty nie było końca. Piękny, wzruszający koncert, z pewnością na długo zostanie w naszej pamięci.

Dziękujemy wszystkim naszym gościom za przybycie, piękne kwiaty, słowa, uścisk ręki i uśmiech.

A poster for an event at the Gminna Biblioteka Publiczna w Jabłonnie. The text on the poster reads: 'Serdecznie zapraszamy na uroczystość 10-lecia nadania imienia Ks. Jana Twardowskiego 8 października 2016 (sobota) godz. 17:00'. The program includes: 'Wręczenie nagród laureatom Gminnego Konkursu Literackiego', 'Spektakl poetycki Za zielonymi drzwiami w wykonaniu aktorki Teresy Lipowskiej', and 'Koncert Miejskie nadzieję Jarosława Chojnackiego'. The poster also features photos of the poet Jan Twardowski, actress Teresa Lipowska, and musician Jarosław Chojnacki. Logos of sponsors like 'Powiat Legionowski' and 'TV' are visible at the bottom.

ANETA OCZKOWICZ

GBP w Jabłonnie

# Pierwsze/Najstarsze – pierwszy polski pisarz, pierwsza polska książka – *Kronika Wincentego Kadłubka*

Pierwsze/Najstarsze to cykl prezentacji z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski. Co miesiąc Biblioteka Narodowa prezentuje w Pałacu Rzeczypospolitej pierwsze teksty i najstarsze zabytki kultury i historii, dokumentujące początki państwa polskiego.

*Kronika polska* to pierwsza, najstarsza książka napisana przez Polaka. Mistrz Wincenty, zwany Kadłubkiem, stworzył na przełomie wieków XII i XIII barwną, erudycyjną opowieść o dziejach naszego kraju i przeszedł do historii jako pierwszy twórca polskiej literatury.

Powstała na przełomie XII i XIII w. *Kronika* nie jest suchym opisem wydarzeń – mistrz Wincenty nadał jej kształt błyskotliwego dialogu pomiędzy dwoma biskupami: gnieźnieńskim Janem i krakowskim Mateuszem. Epizody z polskiej historii opowiada Jan, a Mateusz komentuje je analogiami ze starożytności i Biblii. Napisana po łacinie *Kronika* jest dowodem erudycji autora – prof. Brygida Kürbis we wstępie do wydanego w serii „Biblioteka Narodowa” polskiego przekładu dzieła nazwała ją europejskim pomnikiem umysłowości i uczoności dwunastowiecznego humanisty. Dzieło to jest także znakomitym świadectwem bogactwa i dojrzałości średniowiecznej polskiej myśli polityczno-prawnej w kontekście europejskim. Co ciekawe, na kartach tej drugiej (po dziele Anonima, zwanego Gallem), a pierwszej spisanej przez Polaka kroniki naszego kraju, Wincenty Kadłubek opisał nie tylko dokonania władców historycznych, ale także postaci legendarne: Kraka, Wandę, Popiela czy „całożercę” – potwora znanego dziś jako smok wawelski.



Sam magister Wincenty to postać bardzo tajemnicza: jeden z najwybitniejszych intelektualistów swoich czasów, kształcony prawdopodobnie w Paryżu lub Bolonii. Przez 10 lat piastował godność biskupa krakowskiego, a później – w nieznanych okolicznościach – zrezygnował z tej funkcji i ostatnie lata życia spędził w klasztorze cystersów w Jędrzejowie, umierając w opinii świętości w roku 1223. W XVIII w. został ogłoszony błogosławionym Kościoła rzymskokatolickiego.

Kronikę można było zobaczyć w Pałacu Rzeczypospolitej, siedzibie Biblioteki Narodowej w dn. 24.09. br. Pokazowi towarzyszyły wykłady:

- „O mistrzu Wincentym zwanym Kadłubkiem i jego kronice” – prof. Henryk Samsonowicz.
- „Wszystkie haśnie Wincentego Kadłubka, czyli o pochodzeniu najbardziej znanych polskich podań”. Z profesorem Jackiem Banaszkiem rozmawiał Włodzimierz Kalicki.

Kronika Wincentego Kadłubka w Polsce –  
Cyfrowej Bibliotece Narodowej: <http://polona.pl/item/264647/38/>

informacja prasowa Biblioteki Narodowej



## Biblioforum na językach

Dnia 22 czerwca 2016 r. gliwickie Biblioforum świętowało pierwszy rok działalności. Czas pokazał, że niecodzienny punkt Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach świetnie funkcjonuje w nietypowej jak na bibliotekę przestrzeni. Docenili to nie tylko gliwiczanie, ale i mieszkańcy wielu innych miast. Karty biblioteczne założyło też wielu pracowników centrum.

Jak to wszystko się zaczęło? Pomysł narodził się w głowach bibliotekarzy wiele lat temu. Odwagi dodał znakomity przykład gdańskiej Biblioteki Manhattan. Dyrektor MBP w Gliwicach zainicjowała rozmowy z dyrekcją Centrum Handlowego Forum. Koncepcja otwarcia biblioteki czynnej 7 dni w tygodniu, w znajdującym się w ścisłym centrum miasta Forum, spodobała się zarówno jego dyrektorowi, jak i organizatorowi biblioteki. Rozmowy i negocjacje trwały od listopada 2014 r. do lutego 2015 r. Gdy już udało się załatwić stosowne formalności, przystąpiono do projektowania wnętrza oraz bardzo intensywnych prac związanych z przygotowaniem zbiorów. To pierwsze zadanie zlecono pracowni architektonicznej A la Carte. Projektantka uważnie słuchała uwag bibliotekarzy, dzięki temu efekt finalny jest nie tylko estetyczny, ale również bardzo funkcjonalny. Przestrzeń, którą biblioteka uzyskała, to nieco ponad 150 m<sup>2</sup>. Nie tak dużo, a jednak znalazło się miejsce na wypożyczalnię, 6 stanowisk komputerowych (w tym 3 z urządzeniami z dużymi dotykowymi ekranami), czytelną prasę, zbiory dla dzieci (literatura dla najmłodszych jest eksponowana w skrzyniach na kółkach; łatwo można je przesunąć i utworzyć dużą, otwartą przestrzeń np. na spotkania autorskie) oraz



pokój gier, w którym użytkownicy oprócz konsoli znajdą wygodną kanapę, pufy i stoliki – w sam raz, by usiąść przy planszówkach.

W Biblioforum, podobnie jak we wszystkich filiach MBP, udostępniane są książki, audiobooki, prasa, gry planszowe oraz filmy. Na półkach nie znajdziemy jednak pozycji starszych niż dziesięć-cioletnie, a wśród filmów dominują seriale – to priorytety gromadzenia zbiorów w tej placówce. Bogaty jest też zbiór gier planszowych, a specjalną ich grupę stanowią gry logopedyczne, wspierające terapię u dzieci. Korzystają z nich specjaliści oraz rodzice. Biblioforum wypożycza również czytniki e-booków – bez kaucji, na 30 dni. Oferuje prasę, która jest eksponowana w pobliżu wygodnych kanap... na wieszakach na ubrania. Białych, bo ten właśnie kolor dominuje we wnętrzu.

Placówka jest czynna 7 dni w tygodniu – w poniedziałki, czwartki i niedziele od 12.00 do 20.00, a w pozostałe dni od 9.00 do 20.00. Pracuje w niej czteroosobowy zespół bibliotekarzy, który zgodził się podjąć wyzwanie i promować czytelnictwo w zupełnie nowym miejscu. Lokalizacja Biblioforum jest bardzo atrakcyjna, w ścisłym centrum miasta. Obiekt posiada wiele miejsc parkingowych i jest dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

Biblioforum spotkało się z ogromnym entuzjazmem odwiedzających czytelników. Liczne przychylne opinie cieszą i motywują do dalszych



działań. Na twarzach odwiedzających widać uśmiech zaskoczenia – biblioteka w centrum handlowym? Niespotykane! A jednak. Co przyciąga użytkowników do Biblioforum? Oprócz atrakcyjnej lokalizacji i dogodnych godzin otwarcia – na pewno ciekawa oferta zajęć i warsztatów. Biblioforum współpracuje z przedmiotowymi i szkołami. Wypożyczalnia wielokrotnie organizowana została dla podopiecznych Fundacji Świętej Rity, Stowarzyszenia Animatorów Wszechstronnego Rozwoju Młodzieży oraz Świetlicy Środowiskowej Czesio. Szczególnie dużo działa się w czasie ferii i wakacji.



Dzięki współpracy z C.H. Forum i możliwości wykorzystania Sceny Forum – dużego pomieszczenia ze sceną, odpowiednim oświetleniem i nagłośnieniem – od początku roku gliwicka biblioteka organizowała cykliczne spotkania w ramach projektów: „Czytanie umysłu” (spotkania z psychologami, logopedą), „Warsztaty dla kowali” (porady dla poszukujących bądź zmieniających pracę), „Opowiemy Wam...” (spotkania z niepełnosprawnymi artystami i uczniami gliwickich szkół specjalnych) czy „Zdrowe Gliwice” (spotkania ze specjalistami zapraszany przez Wydział Zdrowia Urzędu Miejskiego w Gliwicach). Tam też odbywają się spotkania autorskie (w spotkaniu z Olgą Tokarczuk w maju br. uczestniczyło 150 osób). Wraz z końcem wakacji w Biblioforum pojawiła się też zupełnie nowa oferta. We wrześniu i październiku MBP zaprosiła rodziców na cykl spotkań pt. „Talerz malucha”. Było to działanie realizowane w ramach grantu z Fundacji Nutricia. Na zajęcia ze specjalistami rodzice mogli przychodzić z dziećmi.

16 września 2016 r. odbyło się spotkanie inauguracyjne projektu „Babska stacja”. Gościem specjalnym wydarzenia była Anna Jaklewicz, antropolożka i podróżniczka. Wspólna inicjatywa gliwickiej biblioteki i C.H. Forum jest skierowana do kobiet. W kolejnych miesiącach uczestnicy (a raczej uczestniczki) będą poznawać różne oblicza kobiety w sztuce, w literaturze, spotkają się ze specjalistami, którzy poradzą, jak dbać o swój wygląd oraz zdrowie. W październiku na „Babskiej stacji” zatrzymała się Katarzyna Bonda – wieczór autorski z tą niezwykle poczytną pisarką był dużą atrakcją

dla miłośników literatury i to nie tylko kryminałów. Dla równowagi – ostatnie spotkanie w tym cyklu dedykowane będzie mężczyznom.

Gliwicka biblioteka współpracuje także z artystami, których prace – dzięki życzliwości Forum – prezentowane są w przestrzeni centrum. Ostatnim takim wydarzeniem była wystawa przestrzennych konstrukcji papierowych Jagody Krajewskiej, artystki z Łodzi. Prezentowana praca rozciągała się na przestrzeni 100 m<sup>2</sup>, zachwycając nie tylko koneserów i znawców sztuki. Ogromne zainteresowanie kompozycją potwierdziło po raz kolejny, że oferta handlowa i biblioteka z galerią sztuki to w dzisiejszych czasach doskonały mariaż.

W nowym roku szkolnym również przedszkolaki i uczniowie znajdą w Biblioforum coś ciekawego. Bibliotekarze przygotowali m.in. cykl warsztatów „Z lekturą szkolną za pan brat”, warsztaty dziennikarskie, zajęcia plastyczne w ramach cyklu „Biblioforum artystyczne”, zajęcia edukacyjne „Biblioforum na językach”. Dzieci, podobnie jak przed wakacjami, będą mogły eksperymentować w ramach bibliotecznego Klubu Młodego Odkrywcy.

Powyższe wydarzenia stanowią zaledwie wycinek działalności MBP w centrum handlowym. Rosnące zainteresowanie różnorodną ofertą sprawia, że Biblioforum – po ponad rocznej działalności – wciąż budzi zainteresowanie i wciąż jest na językach... zwolenników i sympatyków.

**MARTA KRYŚ**  
MBP w Gliwicach

## Nowa Hala Stulecia zamiast Nowej Biblioteki Publicznej

To na pozór sprawa dotycząca tylko Wrocławia, miasta z iglicą, Panoramą Raclawicką, tłumnie odwiedzanym Afrykarium, olbrzymim stadionem z garstką kibiców i oczywiście Halą Stulecia, po dawnemu Ludową. Mamy koniec roku, w którym Wrocław jest Europejską Stolicą Kultury, a prawie do połowy roku 2017 Światową Stolicą Książki z prestiżowym Kongresem IFLA.

Czy istnieje lepszy termin dla stolicy Dolnego Śląska aby uporać się z problemem nowej Biblioteki Uniwersyteckiej, która po wielu latach wreszcie ukończona jako budynek ciągle czeka na pełne wyposażenie? Oczywiście lepiej byłoby uroczycie, w obecności władz IFLA podpisać jakiś list intencyjny na wybudowanie nowoczesnej biblioteki publicznej, księżnicy, której zazdrościliby nam wszyscy w Polsce. To byłaby wisienka na tym torcie z kulturą i książką, jakim są dla Wrocławia lata 2016/2017. To na pewno byłoby efektowniejsze niż czekanie na litość władz uczelnianych we Wrocławiu i Warszawie, które znalazłyby pieniądze na wyposażenie budynku nowej Biblioteki Uniwersyteckiej nad Odrą.

Niedawno (październik 2016) wyczytaliśmy o nowym pomysle Prezydenta Wrocławia, chce on, by, pod opiniotwórczym naciskiem fanów sportu i muzyki, opracowano koncepcję wielkiej hali widowiskowej, dużo większej niż Hala Stulecia, aby projekt ten był gotowy w 2018 r. Prezydent żartuje, że można by przedsięwzięcie nazwać Nową Halą Stulecia. Pomysł, dobrego skądinąd prezydenta, chociaż w kadencji już schyłkowej, jest bardzo dobrym przykładem myślenia urzędników o kulturze i o bibliotekach. Bardzo chętnie w ramach sympatycznego PR-u poczytają Sienkiewicza lub innego zacnego klasyka, nawet na rynku, chętnie przyklasną i poprowadzą z młodzieżą licealną poloneza na tymże rynku, a także roztkliwią się nad ochroną zbiorów bibliotecznych podczas powodzi stulecia, dużo trudniej wziąć się za coś tak mało spektakularnego jak pomysł na nowoczesną, dużą bibliotekę. Taka postawa przypomina trochę zachowanie sekretarzy gminnych w dawnych latach, kiedy bibliotekarze proszący o nowe książki spotykali się z pytaniem: tyle książek w tej bibliotece, wszystkie już przeczytane? No właśnie, przecież Wrocław ma tyle bibliotek, po co nam jeszcze jedna?

To nie jest łatwe zadanie dla urzędującej władzy z determinacją walczyć o realizację jakiegoś projektu, który będzie chlubą danego miasta czy regionu. Oczywiście pieniądze, tym zawsze można się usprawiedliwić i zasłonić. Jednak nigdy nie ma dobrego czasu na wynalezienie odpowiedniej ilości złotych, od czego jest jednak tzw. wola polityczna. Taką wolą wykazały się władze Wrocławia szykując na Euro 2012 stadion. Zastosowano odpowiednią ekwilibrystykę finansową, by dopiąć celu – i stadion wybudowano. Kto jednak chciałby być tak ambitny, by we Wrocławiu (np. we Wrocławiu) opracować projekt i wybudować nowoczesną bibliotekę? Nie ma chętnych, są za to marzenia aby zrobić coś większego niż Hala Stulecia. No tak, ale już w dotychczasowej Hali można kasować bilety na wspaniałą Mireille Mathieu po prawie 1000 zł, w nowej jeszcze więcej, a co można zrobić w nowoczesnej bibliotece? Tam ciągle trzeba kupować nowe książki i jeszcze bezpłatnie je wypożyczać. Więc rozumiemy – biblioteka, nawet najwspanialsza, to żaden interes.

Nie wiemy, czy Prezydent Wrocławia wytrwa przy swoim genialnym pomysle i czy w schedule zostawi przyszłym pokoleniom urzędników marzenie o wielkiej, monstrualnej Nowej Hali Stulecia, czy liczne frakcje w łonie Urzędu nie zmięły tego pomysłu na pył. Wiemy jedno, Wrocław ciągle będzie szczylił się Biblioteką Ossolineum powstałą swego czasu w wyniku patriotycznego pomysłu Ossolińskiego, przy materialnym udziale Lubomirskiego. No cóż, nie każdy musi być tak ambitny jak Ossoliński, który chciał przypominać Polakom o własnej kulturze w niezbyt sprzyjających warunkach politycznych, nie ma chętnych na wybudowanie Nowego Ossolineum, ale w formule biblioteki dostępnej dla szerokiej gamy przedstawicieli Suwerena. Są chętni do realizacji Nowej Hali Stulecia, w której będą się od czasu do czasu odbywały kongresy poświęcone kulturze, może nawet czytelnictwu... No bo też dlaczego właściwie ci Polacy tak mało czytają?...

*Emeryk*

## M A T E R I A Ł Y M E T O D Y C Z N E

### Gramy i tworzymy opowieści: „Dawno, dawno, temu...” na podstawie gry „Story Cubes”

Scenariusz lekcji bibliotecznej dla klas IV-VI

#### Cele:

Dziecko:

- zna zasady gry „Story Cubes”,
- rozwija wyobraźnię,
- umie ułożyć na podstawie obrazka opowieść,
- ćwiczy pamięć,
- rozwija spostrzegawczość.

#### Formy pracy:

indywidualna i zbiorowa

#### Metody:

pagodanka, głośne opowiadanie, rozmowa kierowana

#### Pomoce dydaktyczne:

- gra „Story Cubes”, tablica do pisania, mazaki, duże arkusze białego papieru do pisania opowiadania, tabela

### Przebieg zajęć

1. Powitanie uczniów w bibliotece.
2. Oprowadzenie uczniów po bibliotece:
  - przypominamy zasady zachowania się,
  - przypominamy jak należy postępować z książką,
  - zapoznanie z księgozbiorem,
  - działanie systemu MAK+,
  - zasady korzystania z komputerów i tabletów.
3. Zapoznanie uczniów z grą „Story Cubes”.
4. Prowadzący dzieli uczniów na grupy (maksymalnie 6 osób). Każda z drużyn wymyśla nazwę i wybiera kapitana. Grupy otrzymują grę „Story Cubes” i zaczynamy się bawić. Gra zawiera pu-

delko z dziewięcioma kostkami, na których są różne obrazki. Polega na rzuceniu kostkami i podaniu skojarzeń do obrazków wg. tabeli: osoba, miejsce, czynność, rzecz. Maksymalnie drużyna może zdobyć 9 punktów przy jednym rzucie.

Nazwa drużyny	Osoba	Miejsce	Czynność	Rzecz	Suma punktów

5. Podliczenie punktów i wręczenie dyplomów za I, II, III miejsce.
6. Czytanie uczniom przykładowej opowieści utworzonej wcześniej z wyrzuconych dziewięciu kostek. Mówimy dzieciom jakie były obrazki na kostkach. Dajemy wskazówki jak pisać opowieść. Rozpocznij swoją opowieść od słów: „Dawno, dawno temu...; Pewnego razu...; Ta historia zaczęła się...; Przygoda ta spotkała nas...”.
7. Snujemy opowieść ... drużyny otrzymują dużą kartkę białego papieru, mazaki. Rzucają kostkami, i na podstawie wyrzuconych obrazków układają opowieść (minimum 9 zdań). Nadają jej tytuł.
8. Uczeń wiesza opowieść na tablicy i kapitan drużyny czyta głośno napisaną historię.
9. Za najciekawsze opowiadanie grupa otrzymuje upominki.
10. Podziękowanie za zajęcia.

JUSTYNA SZKIŁAŃ  
JOANNA JAGIEŁŁO

GBP w Janowie

## Prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska (11.09.1928 – 04.05.2016)

Zmarłą w Warszawie Panią Profesor żegnali współpracownicy z Biblioteki Narodowej, studenci z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, bibliotekarze i liczne grono znajomych.

Przełomową datą w życiu prof. Kołodziejskiej był rok 1948, gdy podjęła decyzję wyjazdu do Warszawy i rozpoczęła studia na Uniwersytecie Warszawskim. W 1954 r. rozpoczęła pracę w Bibliotece Narodowej, z którą w różnych formach zwiąże się na całe dziesięciolecie. W 1955 r. w strukturze BN powołano Instytut Książki i Czytelnictwa, w którym Jadwiga Kołodziejska zaczęła pracować. W tym czasie poznała Władysława Bartoszewskiego, który był wówczas kierownikiem Biura Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, pomagała mu w przechowywaniu gromadzonych prywatnie archiwaliów dotyczących II wojny światowej i okresu powojennego. W 1968 r. obroniła rozprawę doktorską *Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym* w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, w tymże roku została kierownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa BN, którą to funkcję pełniła do roku 2000. W 1976 r. uzyskała habilitację, a w dziesięć lat później otrzymała tytuł profesora nadzwyczajnego. Pracownikom z IKiCz i studentom dowodziła, że trzeba nieustannie poszerzać swoją wiedzę zawodową, dużo czytać, uczyć się od innych. Od końca lat sześćdziesiątych pracownicy ci pisali referaty, wygłaszane na konferencjach krajowych, prezentowali na spotkaniach naukowych fachowe książki autorów obcych, jeździli na dłuższe i krótsze pobyty, by uczyć się od innych: tych na wschodzie i na zachodzie. Studentom UW zadawała lektury zarówno w języku polskim, jak i w obcych językach, polecała zapoznanie się z dorobkiem Heleny Radlińskiej i współczesnych uczonych i publicystów polskich i zagranicznych.

Na bibliografię prac Jadwigi Kołodziejskiej składa się około 700 pozycji, w tym kilkanaście książek oraz artykuły, referaty, felietony i recenzje. Ulubionym terminem Jadwigi Kołodziejskiej



była piśmienność, więc zjawisko społeczne, które wprowadza człowieka do kręgu czytających i piszących, utrwała nawyki korzystania ze słowa drukowanego. Radziła, jak usuwać bariery stawiane przed piśmiennością. Podawała pozornie proste recepty: najpierw uczyć się czytać i pisać, następnie rozwijać czytelnictwo różnych grup społecznych i demograficznych, wreszcie czytających uczyć myślenia.

Piśmienictwo autorstwa profesor Kołodziejskiej obejmuje tematykę fachową, związaną z bibliotekoznawstwem i czytelnictwem, podejmuje również problematykę szerszą, wynikającą z polityki kulturalnej państwa. Dotyczy to zaopatrzenia bibliotek w książki, co jest wyrazem troski o rozwój poziomu intelektualnego i edukacji społeczeństwa. To rolą państwa jest tworzenie nie tylko kształtowanego przez stulecia kanonu lektur, ale także przedkładanie czytelnikom nowych propozycji książkowych, tworzenie rozmaitych form zachęty do korzystania z bibliotek i czytania książek. Jedna z jej wypowiedzi zamieszczona w „Nowych Książkach” z 2000 r. nosi znamieny tytuł „Państwo nie może abdykować”. Przekonywała, że w zubożałym społeczeństwie, którego kolejne

generacje nie stać na kupno książek, rola biblioteki jest szczególnie istotna. W wykładach i prasowych wypowiedziach Jadwigi Kołodziejskiej często pojawia się tzw. pazur polemiczny, który lubią kolejne generacje studentów i uczestnicy konferencji o dużym doświadczeniu zawodowym.

W 1992 r. Jadwiga Kołodziejska powołała do aktywnego życia Polskie Towarzystwo Czytelnicze, które stało się animatorem znanych w środowisku ludzi książki i samorządowców „forów czytelniczych”, czyli konferencji i wydawanych w ich efekcie publikacji książkowych na temat społecznej funkcji biblioteki w nowej rzeczywistości ekonomicznej i ustrojowej. W dziedzinie książki, tak zresztą jak w całej działalności kulturalnej i intelektualnej, potrzebne są dwa składniki. Chodzi o siły i środki, a więc o odpowiednie kadry i wystarczające pieniądze. Jeśli to już mamy, to wzorami służą zarówno mała obecnie Dania, jak i olbrzymie Stany Zjednoczone.

Profesor Jadwiga Kołodziejska angażowała się również w działalność społeczną. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych była sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, od 1968 r. przez kilkanaście lat kierowała miesięcznikiem „Bibliotekarz”, była członkiem Rady Nauko-

wej przy Bibliotece Narodowej i Krajowej Rady Bibliotecznej, działającej przy Ministrze Kultury i Sztuki. Wcześniej także związała się z międzynarodową organizacją związków bibliotekarzy International Federation Library Association (IFLA), kilka lat była członkiem sekcji badań czytelnictwa i sekretarzem Komisji Teorii i Badań Czytelnictwa IFLA.

Często wyjeżdżała za granicę – służbowo i prywatnie. Lubiła wędrówki górskie, szczególnie w Tatrach słowackich a odpoczywała w Zakopanem. Słowacja jest jednym z krajów, w których odbywają się międzynarodowe konferencje bibliotekarzy, organizatorem jest biblioteka narodowa czyli Matica Slovenska, mająca swoją siedzibę w mieście Martin, będącym centrum kulturalnym kraju.

Wraz ze słowackimi przyjaciółmi będziemy pamiętać profesor Jadwigę Kołodziejską jako człowieka niestrudzenie myślącego a równocześnie otwartego na uroki przyrody i codzienności.

**BOGDAN KLUKOWSKI**

\* Przedruk z „Biblioteki Analiz” 2016, nr 13.

## **WW – wiadomości, wydarzenia**

### **Kongres FRSI „Biblioteka to ja!” w Fabryce Sztuki w Łodzi**

7 i 18 listopada br. do Łodzi przybyło ponad 200 bibliotekarek i bibliotekarzy z całej Polski. Wzięli oni udział w ogólnopolskim kongresie „Biblioteka to ja!”. W XIX-wiecznych budynkach Fabryki Sztuki (ul. Tymienieckiego 3) rozmawiali o rolach, jakie pełnią na co dzień: o byciu aktywistką, menedżerem, facylitatorką, powiernikiem, innowatorką, designerem, trendsetterką. A nawet hackerem – bo na uczestników czekał m.in. biblioteczny hackaton.

W trakcie Kongresu bibliotekarze mogli przekonać się do czego przydadzą się nowe technologie i narzędzia, np. Virtual Reality, Snapchat czy Periscope. Dowiedzieli się, jak rozwijać swoje kompetencje, by prowadzić działania z jeszcze większym rozmachem: jak wykorzystać metodę design thinking w przygotowaniu oferty biblioteki? Jak uczyć programowania nawet bez użycia komputera? Co zrobić, by dzięki transmisjom wideo wirtualni użytkownicy stali się realnymi czytelnikami i uczestnikami bibliotecznych wydarzeń? Ale też jak pamiętać przy tym o sobie – tak, by dogonić uciekający czas, opanować stres i nie brać za dużo na głowę. I jak również na tym polu wykorzystywać nowe technologie – np. aplikacje, które pomogą dzielić się zadaniami w zespole.

Siądma edycja Kongresu odbyła się po raz pierwszy poza Warszawą, tym razem w Łodzi.

*(wg komunikatu prasowego)*

# Rynek Książki w Polsce 2015



Kompendium wiedzy o rynku wydawniczo-księgarskim:

- analiza zmian, prognozy rozwoju poszczególnych segmentów rynku wydawniczego
  - prezentacje największych firm z branży (charakterystyka firm, informacje o obrotach, sprzedaży książek itd.)
  - liczne tabele i zestawienia, m.in. z wynikami badań czytelnictwa, danymi na temat wielkości produkcji wydawniczej, informacjami o nakładach książek
- przegląd najważniejszych wydarzeń jakie zaszły na rynku wydawniczo-księgarskim w okresie 2014-połowa 2015 roku
- informacje o najważniejszych polskich targach książki oraz o instytucjach i organizacjach działających na rynku książki
- kilkaset biogramów osób kształtujących polski rynek wydawniczy

Wydawnictwa 80 zł • Dystrybucja 40 zł • Poligrafia i Papier 50 zł  
Targi, instytucje, media 40 zł • Who is who 50 zł

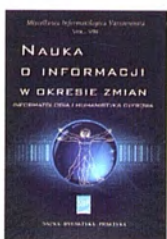
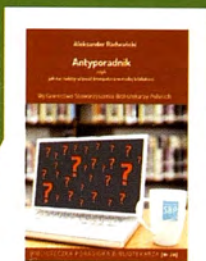
[www.rynek-ksiazki.pl](http://www.rynek-ksiazki.pl)



# Książki Wydawnictwa SBP

## „pod choinkę”

Zapraszamy do sklepu (<http://www.sbp.pl/sklep>)



Cena czasopisma 17,00 zł (w tym VAT 5%)